

WieszCo

Dziś 36 stron

” Szkoda, że w szkole nie mówią, jak ważne jest dbanie o dobrostan fizyczny ”

str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Hipokryzją w klimat



str. 4

Bije zegar godziny



str. 20

Aktywnie na wiosnę



str. 26-27

Można sobie polatać



Następny numer **WieszCo** 9 maja

Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

SkipMax



- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu, śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com

FOTELIKI
I WÓZKI DZIECIĘCE

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

[f](#) [i](#) [o](#) [s](#) [i](#) [e](#) [m](#) [g](#) [w](#) [i](#) [a](#) [z](#) [d](#) [e](#) [k](#) [.](#) [w](#) [a](#) [l](#) [b](#) [r](#) [z](#) [y](#) [c](#) [h](#)

KAMPER DO WYNAJĘCIA

502 506 426

ODNOŚNIK DO OFERTY

↓




Czy wiesz, że...

Kamienica w dzielnicy Podgórze przy ul. Niepodległości 245 kilka razy zmieniała swoją funkcję? Powstała w 1902 roku jako Gospoda Wilhelma Förstera. Następnie obiekt przebudowano i powstał tam hotel „Försterhaus”. Jego właściciel oferował dodatkowo dla gości ogrzewany garaż i własną stację paliw. W połowie lat 20. XX wieku przy hotelu powstała duża sala (na 1000 osób), wyposażona w nowoczesny system wentylacji i pełne oświetlenie elektryczne, z dużą sceną.

Po II wojnie światowej w budynku urządzono hotel robotniczy kopalni Mieszko

(nazywany Cyganerią), a w dużej sali powstał Teatr Miejski im. Aleksandra Fredry. Następnie hotelowe wnętrza zamieniono na mieszkania, a obok rozpoczęło działalność kino Mieszko i dom kultury o tej samej nazwie. W latach 70. XX wieku obiekt został przekazany PKP i został przemianowany na Klub Kolejarski (kino funkcjonowało nadal pod dotychczasową nazwą).

Po uzyskaniu zgody konserwatora zabytków, w lutym tego roku budynek został wyburzony.

Red

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami



Fot. użyte (Trybuna Wałbrzyska, 1962, nr 1, str. 6)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Frys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 12

Tylko u nas 36 stron! Na chwilę odpocznijmy

Wiemy, że nas szanujecie. Podobnie jak my was, Drodzy Czytelnicy. Dlatego z tego właśnie szacunku wynika nasz najnowszy pomysł. Otóż wymyśliśmy, że kolejne WieszCo ukaże się dopiero 9 maja. Jak zwykle we wtorek, ale za 3 tygodnie licząc od daty tego wydania gazety. Wszystko po to, byśmy wszyscy w długi majowy weekend mogli odetchnąć.

Zamierzamy wrzucić na luz (ale tylko trochę), zwolnić tempo, by z jeszcze większą energią zacząć przygotowywać kolejne wydania waszej ulubionej gazety. Wam radzimy

zrobić to samo. I żebyście nie musieli z językiem na brodzie szukać WieszCo 2 maja i z wielką niecierpliwością przebierać nogami dzień później, postanowiliśmy przesunąć następne

wydanie naszej gazety o tydzień. Czyli szukajcie nas 9 maja. Tak, tak, wiemy, że to dużo czasu, wielu może się za nami stęsknić, ale... Już dziś obiecujemy, warto będzie czekać, ponieważ

jak zwykle przygotowujemy mnóstwo tematów dających do myślenia. I tradycyjnie dostaniecie do swoich rąk kawał porządnej gazety. Nie tam żadne popierdółki, tylko 32 strony do poczytania

A teraz mamy prośbę. Zastanówcie się przez najbliższe trzy tygodnie, czy wiecie o czymś ciekawym, słyszeliście o jakiejś interesującej osobie lub może widzieliście zadziwiającą rzecz? Jeśli tak, napiszcie o tym do

nas. Gwarantujemy, że czytamy wszystkie maile, ale nie wszystkie sygnały wykorzystujemy, by napisać potem artykuł. Poszukujemy istnych hitów, którymi później wy Szanowni Czytelnicy możecie się delektować wertując naszą gazetę. Piszcie na adres poczty elektronicznej: redakcja@wieszco.pl.

Tymczasem teraz wrzućcie na luz i przy ulubionym napoju przeczytajcie to, co dla was przygotowaliśmy w najnowszym wydaniu naszej gazety. Aktualny numer WieszCo w formie papierowej znajdziecie w jednym z ponad 500 punktów kolportażu w całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Zachęcamy do ściągania dowolnego numeru naszego dwutygodnika w wersji PDF ze strony internetowej www.wieszco.pl. Czytajcie nas zawsze i wszędzie. Do zobaczenia 9 maja.

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frączczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

» **Drony powoli stają się niemal tak powszechne jak telewizory w domach czy klimatyzacja w biurach**



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

Można sobie polatać

Przyszedł nam do głowy pewien cytat z genialnego filmu „Wniebowzięci”. Uściślając, chodzi o słowa wypowiedziane przez Maklakiewicza do Himilsbacha. „Człowiek musi sobie od czasu do czasu polatać”. To stwierdzenie idealnie pasuje do tego, o czym chcemy napisać. A będzie o dronach. Nie o szczegółach technicznych lub przepisach, bo to nudne jak diabli. Kto chce, to sobie sam znajdzie te informacje. Będą same smaczki.

Przymierzaliśmy się do tego artykułu od dawna, ale jakoś nie było okazji. Poza tym nie natrafiliśmy na rozmówcę, który z wielką pasją opowiedziałby o ciekawostkach związanych z tymi małymi statkami powietrznymi. Aż tu nagle... Dobrze pomyśleliśmy, zabrzmiało jak z jakiejś bajki z tysiąca i iluś tam nocy. Gerard Szustek, instruktor i egzaminator pilotów BSP (dronów) gdy zobaczył, jak tworzymy WieszCo pomyślał, że jesteśmy gazetą, w której mógłby opowiedzieć o swojej pasji. I dobrze pomyślał. Skontaktował się z nami, a my po kilku chwilach rozmowy wiedzieliśmy, że będzie z tego petarda. My pytaliśmy, a on jak z rękawa sypał przykładami i soczystymi anegdotami. Próbowaaliśmy go zagać, ale nie było na to szans. Gość ma drony w małym palcu i potrafi o nich godzinami opowiadać. I to jeszcze jak opowiadać.

Pewnie w codziennym życiu częściej widujecie drony niż samoloty na niebie. Bo te pierwsze są coraz powszechniejsze. – Drony są moją pa-

cją i pracą, a w trakcie ich rozwijania poznałem ludzi, którzy wykorzystują je w różnych celach. Wykorzystywanie ich jako „fruwający aparat”, to chyba najpopularniejsze obecnie zastosowanie. Dostarczają pięknych zdjęć nie tylko krajobrazu, ale również wspomnień z uroczystości, jak choćby wesele – mówi Gerard Szustek. Ale spójrzmy nieco szerzej. W ochronie drony autonomiczne podlatują w miejsca, gdzie kamery wykryły czyjąś obecność. W ratownictwie pomagają poszukiwać zaginionych osób, a w razie potrzeby mogą dostarczyć im leki i potrzebne rzeczy do przeżycia. Często wykorzy-

stują je strażacy i policjanci. Ot choćby po to, żebyście przestrzegali przepisów na drogach. – Kiedyś miałem telefon z prośbą, abym nagrał pracujące na polu maszyny rolnicze, by ułatwić ich sprzedaż – śmieje się nasz rozmówca. Ale skoro jesteśmy przy rolnictwie, warto wspomnieć, że te bezzałogowe maszyny potrafią pracować w sadzie i zbierać owoce prosto z drzew, pomagają w kontroli jakości upraw i obliczaniu powierzchni szkód. Branża ubezpieczeniowa wykorzystuje je, gdy trzeba oszacować szkody widoczne z powietrza lub w trudno dostępnych miejscach. Na placach budowy

dokumentują postępy prac, mierzą odległości i pojemności. A w transporcie nie tylko przenoszą towary, ale obliczają ilość wolnych miejsc na składowiskach i parkingach. Wspólnoty mieszkaniowe i właściciele domów, sprawdzają stan dachów kominów oraz jakość prowadzonych prac remontowo-budowlanych. Powszechnie stosuje się drony do robienia zdjęć

posesji na sprzedaż. Często są wykorzystywane do kontroli technicznych dużych konstrukcji jak mosty, turbiny wiatrowe i sieci elektryczne. – Najdziwniejsze zastosowanie, o jakim słyszałem, to zbieranie śmieci i kontrola wypełnionych śmietników, ale to jeszcze nie u nas w Polsce – mówi Szustek.

Polska jest natomiast w czołówce państw na świecie, wdrażających dronowe technologie. Z powodzeniem integrujemy też lotnictwo załogowe i bezzałogowe do wspólnego korzystania z jednej przestrzeni powietrznej. Mamy najwięcej użytkowników dronów ze wszystkich państw w Europie. Młodzi ludzie nie tylko latają dla rozrywki, ale także szukają w tym swojej zawodowej kariery jako piloci bezzałogowych statków powietrznych, którzy sterują dronami odpowiedzialnie, bezpiecznie i legalnie, ale także często sami je konstruują. Inne państwa inspirowały się często tym co nad Wisłą. Dziesięć lat temu Hollywood interesowało się konstrukcją drona stworzonego przez Polaka, a dziś jeden z naszych rodaków rozwija innowacyjny na skalę światową projekt jednoosobowego pojazdu opartego na konstrukcji drona.

Wiedzieliście o tym, że w Polsce tworzone są pierwsze na świecie stałe powietrzne trasy, po których poruszają się już drony. Kolejne regiony włączają się w przedsięwzięcia przygotowywane przez Urząd Lotnictwa Cywilnego i Polską Agencję Żeglugi

Powietrznej. Zresztą co tu będziemy dużo pisać. Jeśli jesteście zainteresowani, zapraszamy na internetowe spotkanie o dronach. Uwaga, bezpłatne webinary odbywają się co środę o godz. 19:00. Zapisy odbywają się przez stronę internetową www.pilotbsp.pl.

W ubiegłym roku przeprowadzono udany test powietrznej taksówki i choć brzmi to jak scena z filmów science-fiction, jest to nadchodząca rzeczywistość

Bezzałogowe statki powietrzne to także rozrywka oraz sport, gdzie samo sterowanie dronem jest frajdą i polem rywalizacji na powietrznych torach przeszkód. Inna sprawa to powietrzne taksówki. Uwierzyć?! W ubiegłym roku przeprowadzono udany test takiego pojazdu. Brzmi jak z filmów science-fiction, ale to prawda. Powoli staje się to rzeczywistością. Możliwe, że organizatorzy IO Paryż 2024 zaprezentują oficjalnie światu transport VIP-ów powietrzną taksówką. – Przekonałem się jednak, że drony nie zastępują ludzi, a pomagają jedynie nam realizować efektywniej zadania i tworzą nowe miejsca pracy. Przyszłościowej pracy w zawodzie pilota sterującego bezzałogowym statkiem powietrznym – kończy Gerard Szustek

Red

**Zainteresowani dronami?
Zajrzyjcie na internetowe grupy:
fb.com/groups/DronemPrzezPolske
fb.com/groups/DroniPilot**

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIEJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE **533 306 678**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Wynagrodzenie do
1900€
na rękę
na miesiąc!

Oferty pracy w opiece
w Niemczech, w Holandii i w Polsce

+48 500 401 901 58-300 Wałbrzych
PL Magistracki 3/14 rekrecja@apnsentium.pl
www.apnsentium.pl

REKLAMA

Powstało nowe przedszkole

Otwarte zostało oficjalnie nowe przedszkole samorządowe na Podgórzu. Jest w nim aż 120 miejsc dla kilkulatek.

Przedszkole Samorządowe nr 9 znajduje się na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 8 w Wałbrzychu. Projekt powstał w ramach Regionalnego

Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego pn. „Przedszkolaki z Podgórza – 75 nowych miejsc przedszkolnych w Wałbrzychu”.

Remont dostosowujący część szkoły nr 5 na potrzeby przedszkola kosztował ponad 1,6 mln zł. Większość dofinansowania na to zadanie (ponad 1,5 mln zł) pochodziło

z projektu „Integracja przez edukację – zapewnienie uczniom z Ukrainy warunków do nauki i integracji przez modernizację zaplecza dydaktycznego w Wałbrzychu”. Przedszkole dysponuje 120 miejscami. Wartość projektu to ponad 1,4 mln zł, a dofinansowanie wynosi ponad 1,2 mln zł.

SCB



Fot. użyczone (UM Wałbrzych)



Rys. Katarzyna Zalepa

Małą hipokryzją w klimat

Nie będziemy się zbytnio szczypać i powiemy otwartym tekstem. Wolimy schabowego od robaków, gdy podrą nam się spodnie, pójdziemy kupić nowe, a z samochodu nie zamierzamy rezygnować. To, co przeczytaliście wcale nie oznacza, że mamy gdzieś naszą planetę i w nosie problemy z ocieplającym się na niej klimatem. To jednak w jaki sposób minimalny procent wszechwładnych decydentów narzuca swoją wolę reszcie ludzkości, drażni nas bardziej niż kłós pszenicy w slipkach biegacza pokonującego właśnie maraton.

Biorąc pod uwagę dalszą część tekstu zacznijmy jak na nas dość typowo. Słyszeliście, że ze sklepów znikają koce, by przy wykorzystaniu ognisk (chrust jeszcze niektórym został po zimie) można było porozumiewać się na odległość za pomocą sygnałów dymnych? Gdyby usłyszał to Fred Flintstone, pewnie by przyklasnął. O, a podobno policjanci zamiast paralizatorów elektrycznych dostali na wyposażenie pokrzywy, żeby skuteczniej niż dotąd obezwładniać przestępców. Greta Thunberg mogłaby być zadowolona, bo to i oszczędnie, i ekologicznie...

Teraz poważnie. Wszyscy chcą być dziś ekologiczni i dobrze, ale nie można dać się zwariować. Zauważacie hipokryzję u tych, którzy najgłośniej mówią o ekologii? Bogaci mądrali

nakazują, co jako jednostka możecie zrobić dla planety, na której życie, ale już nie wspominają, co sami robią dla klimatu. Zajrzyjcie do raportów Oxfam, międzynarodowej organizacji humanitarnej, która wraz ze Sztokholmskim Instytutem Środowiska wykazała, że najbogatszy jeden procent ludzi na świecie generuje więcej emisji CO₂ niż najuboższa połowa ludzkości. Nie będzie nadużyciem, jeśli powiemy, że miliarderzy niszczą Ziemię. Najbogatsi ze swoimi potężnymi koncernami emitują milion razy więcej dwutlenku węgla niż my, wy, niż społeczeństwo, żeby tak polecieć parafrazą z filmu „Rejs”. Ale to wam każą się zreflektować. Nie słychać wielogodzinnych dyskusji o rosnącej odpowiedzialności krezusów za

klimat. Trzeba to powiedzieć wprost, styl życia miliarderów – choćby podróże odrzutowcami, czy jachtami – powoduje większe emisje gazów cieplarnianych niż to, czy zjecie na obiad schabowego z ziemniakami i mizerią, czy też chrząszcza sauté na liściach genetycznie zmodyfikowanej sałaty. Przypuszczamy, że gdyby skrzyknąć kilku prymusów z pierwszej klasy podstawówki, małowłaci z palcem w tyłku zakasowaliby tych mądrali, mówiąc co jest zgubne dla planety.

Teraz uważajcie, przenosimy was na chwilę do Glasgow. Fajnie, co? Nie proponujemy jednak wakacji w Szkocji, lecz rzut oka na szczyt COP26, czyli konferencję klimatyczną Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest 2021 rok. Teraz uważajcie, bo

będzie samo gęste, najlepsze. Do Glasgow przyleciało wówczas kilkaset prywatnych samolotów. Według różnych szacunków od 300 do 400, które przywoziły na szczyt głowy państw, bogaczy z całego globu, gigantów biznesu, także celebrytów. Wiadomo, trzeba było dostać się z miejsca A do miejsca B możliwie jak najszybciej i w komfortowych warunkach. W tym wypadku ślad węglowy nie był jakoś bardzo istotny. Dodajmy, że według powszechnych wyliczeń typowy prywatny odrzutowiec emituje 2 tony dwutlenku węgla na każdą godzinę lotu. Natomiast całkowity ślad węglowy przeciętnego obywatela rozwiniętego kraju Europy, to około 8 ton... rocznie. Policzcie i porównajcie te liczby, my nie

będziemy tego robić, bo nauczyciele matematyki mieliby z nas większy ubaw niż widzowie oglądający skecze kabaretu Neonówka.

Przyznajcie się, pomyśleliście teraz pewnie, że rok później, na podobnej konferencji, tym razem oznaczonej jako COP27, miliarderzy i politycy poszli po rozum do głowy? Nic z tego! Do Egiptu, gdzie odbywała się kolejna nasiadówka klimatyczna ONZ, znów przyleciało kilkaset odrzutowców.

No bo po co korzystać z transportu zbiorowego?! Hipokryzja i elitaryzm w czystej formie. Zdaje się, że tu nikt nie pomoże. Żaden czarodziej. Ani Harry Potter, ani Gandalf Szalony, a nawet stary majster Gepetto nie wystuga już z magicznego drewna ani jednego pajacyka. No chyba, że nie będzie musiał mieć na imię Pinokio, a jego nos nie będzie wydłużał się, gdy zacznie kłamać. Wtedy to co innego. Może i pocziwy Gepetto dałby radę coś jeszcze zmajstrować, a ludzie by się na to nabrali.

Przecież tu nic nie trzyma się kupy, wszystko się rozłazi i gdzie nie spojrzeć, tam przecieka. To jakby kazać zawodnikowi sumo wcisnąć się w rozmiar S, wyczekiwać na błyskotliwe pytanie zadane gościowi w telewizji śniadaniowej przez Małgorzatę Rozenek albo ministra Przemysława Czarńka (to nasz ulubieniec w obecnym rządzie) poprosić o pomysł na reformę polskiej oświaty. Zejdźmy z nieba na ziemię. Co miesiąc tysiące pracowników Parlamentu Europejskiego jeździ np. samochodami z Brukseli do Strasburga, żeby wziąć udział w kilkudniowych sesjach plenarnych. Niby UE troszczy się o ochronę klimatu, ale dopuszcza do wydawania milionów na transport, „karmiąc” sówicie w ten sposób ślad węglowy, jakby spotkania nie mogły odbywać się wyłącznie w stolicy Belgii. Ale nie, Strasburg jako oficjalna siedziba PE jest zapisany w traktacie unijnym, poza tym to prestiż dla Francji i ogromne pieniądze dla hoteli oraz restauracji ze stolicy Alzacji. Co tam środowisko.

Walka o klimat przypomina nam próbę dopłynięcia statkiem ze Szczecina do Wałbrzycha. Jest też jak liczenie na to, że aktorka, po kilku latach kręcenia filmów dla serwisu Pornhub, wychodząc za mąż będzie dziewczyną. Albo jak wypicie czteropaku piwa wieczorem i narzekanie, że w środku nocy trzeba pójść do kibelka. Taka mała hipokryzja.

Tomasz Piasecki

EGZAMIN A2, NSTS

UPRAWNIENIA
A2, NSTS-01,02,05,06

DRONY



...ABY NIE ROZBIĆ PIERWSZEGO DRONA!
...ABY NIE ZRÓBIĆ KOMUŚ KRZYWDY!
PROponujemy TOBIE

SZKOLENIA I KURSY

WWW.DRONI.PL , WOJ. DOLNOŚLĄSKIE, TEL. 661 962 881

Obejmują:

- zasady legalnego latania
- zasady bezpiecznego latania
- praktyczne manewry i procedury
- loty w mieście i poza miastem
- testowanie różnych dronów
- przepisy prawa lotniczego

REKLAMA

Nowy T-Roc

Z asystentami jazdy IQ.Drive

Umów jazdę próbną

W leasingu
104%



Autoryzowany
Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

Leasing dla przedsiębiorców. Materiał może prezentować elementy wyposażenia dodatkowego lub opcjonalnego.
Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie volkswagen.pl

REKLAMA



» *Były burmistrz Boguszowa Jacek C. usłyszał niedawno łagodniejszy wyrok – 5 lat i 3 miesiące pozbawienia wolności*

Boguszowa-Gorc korzyści majątkowej w kwocie 70 tys. zł od jednego z przedsiębiorców w zamian za przedłużenie wykonania realizacji umowy dotyczącej oświetlenia ulicznego, o przyjęcie korzyści majątkowej w kwocie 10 tys. zł w czasie pełnienia obowiązków starosty wałbrzyskiego w zamian za wydanie korzystnej decyzji administracyjnej dotyczącej uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, o płatną protekcję polegającą na powoływaniu się na wpływy w Urzędzie Skarbowym w Wałbrzychu i Izbie Skarbowej we Wrocławiu i podjęciu się załatwienia pozytywnego sprawy dla przedsiębiorcy w zamian za korzyść majątkową w wysokości 50 tys. zł i o działania na szkodę gminy Boguszów-Gorce i wyrządzenie szkody w wielkich rozmiarach w kwocie ponad 4 mln zł. Przed świdnickim sądem w 2022 roku Jacek C. został uznany winnym wszystkich postawionych mu zarzutów i skazany na 7 lat bezwzględnej pozbawienia wolności (w poczet kary zaliczono mu okres przebywania w areszcie śledczym), wyznaczono mu obowiązek

naprawienia szkody na rzecz miasta Boguszów-Gorce w kwocie ponad 4 mln 255 tys. zł, otrzymał zakaz pełnienia funkcji publicznych – w samorządzie oraz administracji rządowej – przez okres 6 lat oraz zasądzone przepadek pozyskanej korzyści majątkowej w kwocie 10 tys. zł i grzywnę w wysokości 150 stawek dziennych po 100 zł.

Kryminalni z KWP we Wrocławiu na trop przestępczej działalności urzędnika wpadli w 2018 roku

Niedawno we wrocławskim Sądzie Apelacyjnym zapadł jednak wyrok łagodniejszy od tego, który wydał Sąd Okręgowy w Świdnicy. Jacek C. został skazany na 5 lat i 3 miesiące pozbawienia wolności. Wyrok jest prawomocny. Dlaczego tak się stało? Otóż Sąd Apelacyjny uniewinnił Jacka C. od zarzutu działania na szkodę gminy Boguszów-Gorce poprzez bezpodstawne odwołanie przetargu dotyczącego nieruchomości, co miało spowodować stratę w wysokości 4 mln zł.

SCB

Na krócej za kratki

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu skazał byłego burmistrza Boguszowa-Gorc Jacka C. na 5 lat i 3 miesiące pozbawienia wolności. Oznacza to niższy wyrok od tego, co zasądził wcześniej Sąd Okręgowy w Świdnicy.

Przypomnijmy. Jacek C. pełnił funkcję starosty wałbrzyskiego, a następnie burmistrza Boguszowa-Gorc. Kryminalni z KWP we Wrocławiu na

trop przestępczej działalności urzędnika wpadli w 2018 roku. Zebrany materiał dowodowy w wystarczającym stopniu uprawdopodobniał

popętnienie przez niego przestępstw przyjęcia korzyści majątkowej w związku z pełnioną przez niego funkcją publiczną, jednakże należało

w sprawie uzyskać jeszcze dowody bezsprzecznie wskazujące na winę mężczyzny. Jacek C. był oskarżony o przyjęcie jako burmistrz



Sanatorium Uzdrowskawe AZALIA
w Szczawnie-Zdroju zaprasza na
zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrowskawe „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawno-Zdrój

tel. 74 664-26-30
kom: 784-504-137
www.sanatoria-dolnoslaskie.pl

REKLAMA



SANATORIA DOLNOŚLĄSKIE
SPÓŁKA Z O.O.

„BIAŁY ORZEŁ” w Sokołowsku



Zapraszamy osoby:

- poszukujące wsparcia medycznego,
- wymagające całodobowej opieki pielęgniarstwa,
- posiadające ograniczenia sprawności,
- po udarach, urazach, zawałach serca, zabiegach operacyjnych.

ul. Parkowa 5
58-351 Sokołowsko

tel: + 48 74 845 82 40
kom. 660 679 538

e-mail: doom@sanatoria-dolnoslaskie.pl
www.sanatoria-dolnoslaskie.pl



REKLAMA

» **Widok saperów jadących na sygnale przez Strzegom, Jaworzynę Śląską albo Świdnicę, już nikogo nie dziwi**



Fot. KaR

Gorące dni dla saperów

Na terenie powiatu świdnickiego regularnie niestety odnajdywane są różnego rodzaju niewybuchy, pociski, bomby najczęściej pochodzące z okresu II wojny światowej.

Przyszła wiosna, a na polach „rosną”... pociski. Trochę żartobliwie zabrzmiało, ale tak naprawdę to nie ma się z czego śmiać.

3 kwietnia w Strzegomiu ujawniono pociski pochodzące z okresu II wojny światowej. Niewybuchy usunęli saperzy z Głogowa, a miejsce akcji zabezpieczali policjanci,

zarówno przed przyjazdem patrolu, jak i podczas podjęcia bomby. Mało tego, patrol z Głogowa udał się tego samego dnia do Słotwiny, gdzie również podczas prowadzonych prac polowych natrafiono na zardzewiały pocisk. Pomimo iż stare i na pozór niegroźne, w rzeczywistości, mimo upływu lat, nadal

mogą być bardzo niebezpieczne. Dlatego też świdniccy policjanci apelują o rozwagę i ostrożność w przypadku odnalezienia takich przedmiotów. Nie przenośmy ich, nie dotykajmy.

Co ma zrobić rolnik, gdy znajdzie coś, co z wyglądu przypomina niewybuchy? Świdniccy policjanci

ostrzegają, że absolutnie nie wolno ich dotykać, podnosić, odkopywać, przenosić. Zamiast wrzucać niewypały do ognia, stawów, jezior albo rowów – co może się skończyć eksplozją i tak już nieraz było – należy zadzwonić po policję lub inne służby.

Kolejny niewybuch został znaleziony 4 kwietnia również na

terenie powiatu świdnickiego, tym razem ujawniony został na terenie gminy Marcinowice.

Niewybuchów absolutnie nie wolno dotykać, podnosić, odkopywać, przenosić, należy zadzwonić po policję lub inne służby

Tam podczas prowadzonych prac ziemnych wykopano niebezpieczny przedmiot. Skierowany na miejsce funkcjonariusz grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego potwierdził, że jest to pocisk moździerzowy z okresu II wojny światowej.

Dlatego jeszcze raz apelujemy o rozwagę i ostrożność w przypadku odnalezienia takich przedmiotów. - Nieodpowiedzialne zachowanie może grozić śmiercią lub kalectwem. Poza faktem, iż ryzykujemy własnym życiem i zdrowiem, mogą nas wówczas spotkać także sankcje karne. Apelujemy, aby w przypadku znalezienia niewybuchu lub przedmiotu, który go przypomina, bezwzględnie zachować szczególną ostrożność i natychmiast powiadomić policję – mówi oficer prasowy KPP Świdnica, Magdalena Ząbek.

Ile niewypałów co roku znajdują rolnicy na polach powiatu świdnickiego – tego niestety nie wiadomo.

KaR

**Zakład Pogrzebowy
MZUK Sp. z o.o.**



Świadczymy usługi już ponad 70 lat

Niezmiennie darzymy klientów
najwyższym szacunkiem.

W tych trudnych chwilach oferujemy
wysoki poziom usług w przystępnych cenach.

Godziny otwarcia

pn.-pt. 8:00-16:00 sob. 08.00-14.00

ul. Chrobrego 27 w Wałbrzychu

tel. całodobowy – 74 84 245 26

tel. w godz. 16:00-8:00 – 74 665 00 61



REKLAMA

Absolwencie!
Pochwal się świadectwem
Odbierz voucher o wartości
50 zł na Allegro!

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

zak.edu.pl



 **zak** szkoły
policealne

REKLAMA

» **Policjanci będą systematycznie sprawdzać, jak na „Modliszówce” sprawują się kierowcy**

Fot. używane (KPP w Świdnicy)



komendy oprócz bieżących działań na drogach, przeprowadzali na terenie Modliszowa wspólnie z funkcjonariuszami z KMP w Wałbrzychu wzmożone kontrole mające na celu sprawdzenie przestrzegania przez kierujących przepisów ruchu drogowego.

Niebezpieczne manewry wyprzedzania, zawrotne prędkości – zmotoryzowani skarżą się na traktujących „Modliszówkę” jak tor wyścigowy

Pod specjalnym nadzorem

Wreszcie dobra jezdnia, prosta i gładka nawierzchnia. Nic tylko jechać przed siebie! Ale z głową, a wielu o tym zapomina. Niektórzy popularną „Modliszówkę” traktują jak tor wyścigowy.

Remont trasy rozpoczął się jeszcze w 2019 roku. Mowa tu o przebudowie drogi wojewódzkiej nr 379 od ronda przy ul. Uczniowskiej w Starym Julianowie w Wałbrzychu do ronda przy ul. Wałbrzyskiej w Świdnicy. Dzięki budowie liczącego 11,1 km odcinka Trasy Sudeckiej czas przejazdu z jednego do drugiego miasta skrócił się o ponad 5 minut.

Niektórzy biją tam rekordy... Nowa droga ma dwa pasy ruchu, dwa ronda, ścieżki rowerowe i chodniki. Nawierzchnia ma 20-letni okres trwałości. Koszt przebudowy wyniósł 32,11 mln zł.

Zmotoryzowani skarżą się na traktujących „Modliszówkę” jak tor wyścigowy. Niebezpieczne manewry wyprzedzania, zawrotne prędkości.

Policja mówi dosyć. Za nami kolejne działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które zostały przeprowadzone na terenie Modliszowa z 7 na 8 kwietnia przez policjantów świdnickiej i wałbrzyskiej drogówki. Wspólnymi siłami w piratów!

W większości przypadków przyczyną zdarzeń drogowych jest m.in.

brawura połączona z niedostosowaniem przez kierujących prędkości do warunków panujących na drodze i obowiązujących przepisów. Pomimo wielu apeli policjantów nadal znajdują się osoby, które swoją nieodpowiedzialnością stwarzają duże zagrożenie dla siebie i innych użytkowników ruchu. Dlatego też policjanci z drogówki świdnickiej

- W trakcie akcji mundurowi przeprowadzili kontrolę 42 pojazdów, ujawniając 10 wykroczeń. Rażąco przypadki niewłaściwego stanu technicznego spowodowały w 4 przypadkach zatrzymanie dowodów rejestracyjnych z zakazem dalszego ruchu. W trakcie działań zatrzymano kierującego, który postanowił wyruszyć w drogę pomimo wypitego wcześniej alkoholu i odebranego prawa jazdy i bez obowiązkowego ubezpieczenia pojazdu – wyjaśnia Magdalena Ząbek, oficer prasowy KPP Świdnica. Nikt prędkości nie przekroczył, życzliwi kierowcy informowali tych jadących z przeciwnej strony stosownym gestem. Kontrole prowadzone będą jednak regularnie.

KaR

NISSAN



Nowy Nissan X-Trail
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania

Nissan J.M. MAZUR

www.jmmazur.com

Wałbrzych, Ul. Noworudzka 4a - Tel.: 74 887 81 06

Godziny otwarcia: Pon.-Piątek 8.00-17.00, Sobota 10.00-14.00

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan X-Trail z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,8-6,2; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 132-141. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

Oddajemy serce na drugim planie

Żywiolowy. Energiczny. Spontaniczny. Pracowity. To cechy, które idealnie wydają się pasować do Przemysława Wojdy, wałbrzyskiego fizjoterapeuty z FizjoCentrum. On sam, trochę przewrotnie, mówi o sobie... „oaza spokoju”. Jaki jest więc naprawdę?

■ **Dlaczego tobie wciąż się chce? W koszykarskim Górniku pomagasz w ramach wolontariatu...**

- Każdy powinien mieć w życiu pasję. Coś, co sprawia radość. Koszykarski Górnik to dla mnie wyjątkowe miejsce, a fizjoterapia sportowa to coś, co kocham, w czym czuję się naprawdę dobrze. Do tego trybuny, płynący z nich doping, dodają mi mocy i energii w codziennym działaniu. A najważniejsze w tym wszystkim jest nasze miasto – Wałbrzych. Tutaj się urodziłem, miałem cudowne dzieciństwo i mnóstwo wspomnień. Pomoc dla tej drużyny, kibiców, mieszkańców to forma podziękowania za wszystko, co od życia dostałem i w jakim miejscu teraz jestem.

■ **W klubie tworzysz duet fizjoterapeutów z Jakubem Marczakiem. Jak oceniasz tę współpracę?**

- Wydaje mi się, że jesteśmy z Kubą idealnie dopasowani do sztabu. Wzajemnie się uzupełniamy, a przy tym wszystkim mamy mnóstwo zabawy. Razem jesteśmy pozytywnie zakręceny na punkcie fizjoterapii i wymieniamy się doświadczeniami. Jakub jest na co dzień z drużyną. Dba o zawodników podczas treningów, dodatkowo też konsultujemy wszystkie przypadki i wspólnie dobieramy programy fizjoterapii.

■ **W FizjoCentrum zawodnicy mają za to do dyspozycji nowoczesny sprzęt?**

- O tak! Game Ready, drenaż limfacyjny, elektrostymulatory Compex, fala uderzeniowa czy Indiba Activ, to wszystko służy do regeneracji oraz leczenia kontuzji. Posiadamy też aparat do USG, dzięki czemu możemy szybko zdiagnozować uraz i zacząć skuteczne leczenie. Tu też z pomocą przychodzi cała ekipa naszego FizjoCentrum. Wraz z Pauliną i Jagodą działamy wspólnie, aby nasi zawodnicy byli pod specjalistyczną opieką. Dziewczyny są trochę z piekła rodem, dlatego nasi zawodnicy nie mają lekko. Cóż, takie są uroki fizjoterapii (śmiech).

■ **Współpracowałeś w przeszłości także z piłkarzami i lekkoatletami Górnika. Jak ich urazy różnią się od tych koszykarzy?**

- Większość mojego fizjożycia to sport. Poznaliśmy wielu wspaniałych zawodników, zaczynając od kolarzy, biathlonistów, zapaśników czy armwrestlerów. Wśród naszych pacjentów są także siatkarki, pływacy, tancerze, czy nawet wspinacze górscy. Tak naprawdę większość

urazów wynika z danego momentu i sił występujących. Bardzo ważna jest profilaktyka, a jednym z głównych problemów u młodych sportowców jest brak podstaw funkcjonalnych. Treningi są prowadzone na ilość, a nie na jakość. By urazów w sporcie było jak najmniej, potrzebne jest dobre przygotowanie w młodszym wieku. Obserwuję jednak dużą zmianę, dzisiejsze zajęcia są prowadzone bardziej profesjonalnie, a trenerzy szukają wiedzy w doświadczonych ośrodkach. To mnie bardzo cieszy.

■ **A jak wygląda podejście do odnowy biologicznej?**

- Nasze zespoły mają z tym duży problem. Nie wynika to z braku świadomości, a bardziej z ograniczonych funduszy. Nie oszukujemy się, usługi fizjoterapeutyczne nie są tanie, a większość klubów ledwo wiąże koniec z końcem. I nie jest to tylko problem naszego miasta, ale także zawodników, którzy występują na poziomie kadry w bardziej niszowych dyscyplinach. Często zawodnikom pozostaje roller, basen i własne środki przeznaczone na odnowę. Stąd nasza pomoc i ukłon dla zawodników. Chcemy im podziękować za to, co robimy. W głębi serca mam jednak marzenie, aby stworzyć cały sportowy team, który będzie ze sobą współpracował. Chciałbym być fizjoterapeutą w Górniku, gdzie będzie współpraca lekarza, fizjo, psychologa, dietetyka i trenera przygotowania motorycznego. Tego bardzo mi brakuje, na szczęście zawsze mogę liczyć na przyjaciół, z którymi mogę konsultować specjalne przypadki.

■ **Wyczytałem gdzieś, że jedynym mięśniem człowieka, który pracuje na 100 proc. jest ten... gałki ocznej. Jakie mięśnie są najbardziej niedoceniane, a odgrywają wielką rolę?**

- W dobie rozwoju cywilizacyjnego bardzo mocno uświadamiam pacjenta, jaką rolę odgrywają mięśnie stabilizacyjne naszego ciała. Serducho mnie boli, gdy wielu trenerów zapomina, jak ważny jest fundament stabilności naszego ciała. Powinniśmy zaczynać od podstaw – jeśli nie potrafimy siedzieć, nie wstajemy, jeśli nie stoimy, nie chodzimy i nie biegamy. W moim fizjoświecie mięśnie stabilizujące to taki trochę niedoceniony fundament. Szkoda, że w szkole nie są prowadzone zajęcia edukacyjne, które miałyby na celu uświadomienie młodzieży, jak ważne

jest dbanie o dobrostan fizyczny oraz ergonomię codziennego życia.

■ **W swojej pracy zawodowej spotkałeś się z wieloma przypadkami urazów i kontuzji. Jakie były te najbardziej pamiętne?**

- Sierpień 2011. Puchar Świata w trialu rowerowym w Zamku Książ. Byłem młodym, nieopierzonym fizjoterapeutą. Nagle, podczas zawodów, przybiegła pani ze sztabu Kenny'ego Belaey'a, wielokrotnego mistrza świata, która prosiła o pomoc, ponieważ zawodnik nie mógł się ruszyć w trakcie wyścigu przez ból kręgosłupa. Ręce mi się trzęsły, zalał mnie pot, bo nie za bardzo wiedziałem, co mam zrobić, by pomóc Belgowi, a na decyzję miałem parę chwil. Posłuchałem głosu serca oraz logiki i po terapii kręgosłup Kenny'ego się odblokował. On sam wygrał zawody, po czym oficjalnie mi podziękował. Byłem wtedy najszczęśliwszym fizjoterapeutą świata!

■ **To był przykład globalny. A przypadek nieco bardziej lokalny?**

- Bardzo ciężkie momenty przechodziłem podczas terapii Damiana Stolarczyka. Chłopak po wypadku motocyklowym stracił wzrok, słuch oraz sprawność. Znałem Damiana z trybun koszykarskiego Górnika, wiedziałem, ile ta dyscyplina sportu i ten klub dla niego znaczą. Dzięki swojej pracy wrócił niedawno na trybuny, ale komunikacja na początku była naprawdę trudna i stanowiła nie lada wyzwanie. Determinacja moich podopiecznych jest dla mnie powodem do dumy i motorem napędowym do ciężkiej pracy.

■ **Kiedyś mówiłeś mi, że nie jest łatwo o młodych, wchodzących do twojej branży pracowników. Dlaczego?**

- FizjoCentrum ma już trzynaście lat, mój zespół to wspaniali, pełni pasji ludzie. Uważam, że wymagamy od siebie bardzo dużo, ale z całego serca jesteśmy oddani pacjentom. Często szukamy wiedzy na konferencjach, szkoleniach, cały czas wzbogacając swój warsztat pracy. Pau-

lina z mojego zespołu to osoba, z którą spędziłem ponad połowę zawodowego życia. Od wielu lat nakręcamy się na fizjoterapię, a ona jest moim wzorem w pracy i zawsze do niej odnoszę nowych fizjoterapeutów. Młodym osobom często brakuje pokory w podejściu do obowiązków. Wydaje im się, że wszystko wiedzą. Łatwość w wyszukiwaniu treści w internecie sprawia, że pozyskane materiały nie są filtrowane i sprawdzane. Przez to chyba tak ciężko dobrać kogoś nowego do zespołu. Czasami jednak pojawia się perełka.

■ **Czy masz wrażenie, że fizjoterapeuci są w polskim sporcie niedoceniani? Mówi się dużo o zawodnikach i trenerach, ale tych**

pierwszych ktoś musi stawiać na nogi...

- Nigdy tego tak nie odbierałem. Większość sportowców, których poznałem, to wspaniali ludzie, którzy często wspierają mnie w moich pomysłach, nawet jeśli wyjechali z Wałbrzycha. Trenerzy liczą się z naszym zdaniem, zaś zawodnicy sumiennie wykonują program. Mogę powiedzieć, że czujemy się ważną częścią zespołu, szczególnie w koszykarskim Górniku, gdzie o nas dbają. A kibice? Kiedyś w Kołobrzegu otrzymałem coś, o czym nawet nie marzyłem. Fani wokalnie docenili moją pracę. O takich momentach w kibicowskim świecie marzy każdy fizjoterapeuta. Może nie jesteśmy na pierwszym planie, nie jesteśmy medialni, ale świat sportu docenia nasz wkład i oddane serce. Tylko to się liczy.

■ **Zaangażowałeś się w projekt piłkarskiej Retro Ligi, grając w barwach wałbrzyskiej drużyny Czarnych Lwów. Skąd u ciebie tego typu aktywność?**

- Jestem dumny, że Polska to mój dom. Ten projekt to odrobina historii, o której należy pamiętać i o którą należy dbać. Chłopaki grają w retro strojach oraz butach, a całość jest bardzo profesjonalnie prowadzona. Każde spotkanie to prawdziwe święto historii polskiej piłki nożnej. Zapraszam wszystkich do obserwowania w social mediach Retro Ligi oraz Czarnych Lwów. Naprawdę warto. Oczywiście zapraszam też na mecze!

Rozmawiał
Dominik
Hołda



» - **Szkoda, że w szkole nie ma zajęć uświadamiających, jak ważne jest dbanie o dobrostan fizyczny – mówi Przemysław Wojda**

To się czyta!

Kazimierz Junosza nie pierwszy raz zaprasza czytelników do brutalnego świata PRL-u, który pozbawiony jakiegokolwiek idealizacji intryguje realnością, a nawet szokuje. Po swoich dwóch pierwszych powieściach „Kłamać, aby żyć” oraz „Buntowniku” pisarz z Wałbrzycha robi kolejny duży krok w kierunku prozy wartej uwagi.

„Zabójca w bezpieczeńce” jest obrazem Polski podzielonej. Obrazem Polaków rozdanych między życie a ojczyznę, między racjonalizmem a moralnością. Obrazem tragicznym... i jak można by wnioskować po charakterze tragizmu, główny bohater winien znajdować się w sytuacji bez wyjścia w okrutnym i niejako pękniętym świecie. Na swej drodze mierzy się ze środowiskiem złodziejskim, rabunkową bandą, niejedną zabójczą piękną kobietą, aż w końcu trafia do bezpieczeństwa, gdzie jego niecodziennych przygód nie sposób streścić. Czy uda mu się wywinąć z niejednej kryzysowej sytuacji? Jak wiele będzie musiał poświęcić na swojej drodze? Ile złamanym serc, kości i obietnic zbiera na osobistym koncie? Przysnacie,

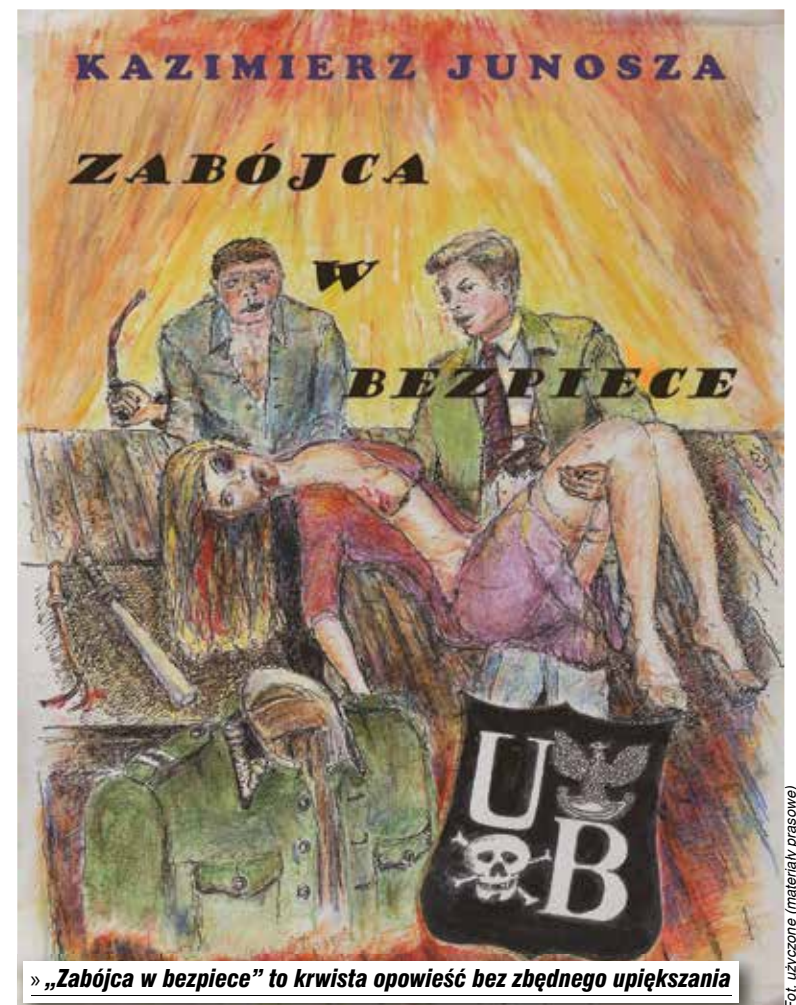
dużo intrygujących pytań, ale czy na wszystkie znajdują się odpowiedzi?

„Zabójca w bezpieczeńce” jest pozycją, która w naturalny i nienachalny sposób wplata wydarzenia historyczne w fikcję literacką. A może trafniejszym określeniem byłoby wplata fikcję literacką w wydarzenia historyczne? Ciężko jednoznacznie stwierdzić, która płaszczyzna odgrywa tutaj ważniejszą rolę. Oczywiście jest, że na pierwszym planie wyraźnie widać misternie budowaną akcję fabularną na czele z bohaterami fikcyjnymi. Nie można pominąć faktu, że uwarunkowania owej akcji wynikają już z czasów historycznych.

Autor niezaprzeczalnie dąży do „oddania dramaturgii tamtych dni” różnymi sposobami. Bardzo skuteczne okazały się faktyczne wspo-

mnienia świadków wydarzeń czy też opisy zaczerpnięte z dokumentów Instytutu Pamięi Narodowej. Mimo tego dużego wkładu historii, stworzona przez pisarza warstwa fikcji literackiej niemniej skutecznie oddaje wyraźny i znaczący dla powieści klimat początków PRL-u. Autor potraktował tamte realia bardzo surowo. Nie pozwolił sobie na żadne upiększanie czy też taktowne łagodzenie języka oraz obyczajów postaci.

Kazimierz Junosza jest niedocenianym reżyserem literackich (i nie tylko) rzeczywistości. W jego powieściach nie brakuje miłości, namiętności, zabójstw, skandali, ucieczek... i przede wszystkim akcji. Możecie być pewni, że „Zabójca w bezpieczeńce” nie dość, że zagwarantuje ekscytującą opowieść,



» „Zabójca w bezpieczeńce” to krwista opowieść bez zbędnego upiększania

to także z brutalną autentycznością odda historyczne realia. I właśnie za takie połączenia warto docenić dobrą prozę.

Powieść ukazała się na razie w wersji cyfrowej, w wydawnictwie

E-bookowo, ale autor poszukuje parterów którzy pomogliby mu ją wydać w wersji papierowej. Miło byłoby postawić taką książkę na półce z innymi pozycjami.

Red


Museum Porcelany
W WAŁBRZYCHU

bije zegar godziny...
Gustav Becker

wystawa zegarów z kolekcji
Bogdana Chachelskiego,
Marka Mikołajczaka i Przyjaciół

21 kwietnia 2023 – 28 stycznia 2024



WAŁBRZYCH

Wiosną na tarasy

To świetny pomysł, by w ciepłe dni zrobić sobie wycieczkę do Zamku Książ. I w ramach zakupionego biletu na zwiedzanie obiektu przejść się pięknymi tarasami, podziwiając odrestaurowane fontanny.

Tak to można witać wiosnę, choć ta jest ciut kapryśna i jeszcze na dobre chyba nie zagościła u nas. Ale w końcu przecież zrobi się ciepło. Wtedy warto wybrać się do Książa,

by podziwiać niedawno otwarte zamkowe tarasy. Obecnie jest ich aż 10, a do tego 38 fontann umiejscowionych na różnych poziomach. Łącznie zajmują one obszar

ponad 2 hektarów. Przyznacie, gdzie jak gdzie, ale w Książu jest gdzie spacerować.

Musicie też wiedzieć, że prawie 45 tysięcy cebulek kwiatowych posadzono już w historycznych ogrodach tarasowych. Hiacynty, narcyzy, wielokolorowe tulipany i szafirki albo właśnie zakwitły, albo stanie się to lada chwila. Pod koniec kwietnia uruchomione zostaną 33 odrestaurowane fontanny. Wtedy to dopiero zrobi się pięknie.

Red



Fot. użyczone (Zamek Książ)

» PSZOK jest po to, by przyjmować od mieszkańców (ale nie od przedsiębiorców) duże odpady



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

stare wersalki, zepsute telewizory, połamane krzesła i stoły, niepotrzebne lodówki, a nawet gruz. Ważne, żeby odpady niebezpieczne, czyli np. baterie lub zużyte tonery, trafiły właśnie do PSZOK-u. Stamtąd zostaną przekazane do recyclerów, którzy zajmują się ich przetwarzaniem. Nie zostawiajcie wielkogabarytowych odpadów w lasach lub przed klatkami schodowymi.

Do PSZOK-u możecie zawieźć zużyte opony, stare wersalki, zepsute telewizory, połamane krzesła i stoły, niepotrzebne lodówki, a nawet gruz

We wspomnianych punktach zostawicie praktycznie wszystkie odpady powstałe w gospodarstwach domowych.

Przy okazji warto wiedzieć, że przeterminowane leki oddacie za darmo w aptekach, a gdy kupicie nowy toner czy sprzęt AGD, sprzedawcy mają obowiązek nieodpłatnie odebrać od was zużyty sprzęt tego samego rodzaju.

TS

Wielki ma swoje miejsce

Wciąż krążymy wokół tematu Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, bo niby o PSZOK-u wszystko wiadomo, ale... Przecież diabeł tkwi w szczegółach. Zresztą uwierzcie nam, kłopotów z wielkogabarytowymi odpadami jest więcej niż komukolwiek mogłoby się wydawać. Ale od czego jest nasza akcja „Nie żartuj! Śmieci sortuj”, którą prowadzimy wspólnie ze spółką MZUK?

Piszemy o dwóch takich punktach, które znajdują się w Wałbrzychu i jak logika podpowiada, przeznaczone są tylko dla mieszkańców naszego miasta, ale nie dla przedsiębiorców! Ważne, by raz na zawsze wbić to sobie do głowy. Nie można do PSZOK-u oddawać odpadów pochodzących z działalności gospodarczej. Pamiętajcie także, że jeśli jakaś firma wykonuje

dla was usługę, np. wycinkę lub pielęgnację drzew albo robi remont w mieszkaniu, to staje się wytwórcą tych odpadów. Zgodnie z obowiązującymi przepisami taki przedsiębiorca jest zobowiązany do ich utylizacji na własny koszt.

Właściciele nieruchomości, w których nie zamieszkują mieszkańcy, lecz powstają odpady komunalne, muszą zawrzeć

umowę cywilno-prawną na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z przedsiębiorcą wpisanym do rejestru działalności regulowanej. Obowiązek ten dotyczy każdego prowadzącego firmę, jeśli wytwarza odpady komunalne. Dotyczy to sklepów, lokali gastronomicznych, banków, poczty, rzemiosła, wszystkich innych jednostek

usługowych, organizacyjnych, obiektów produkcyjnych, zakładów usługowych i handlowych.

Przypomnijmy, że PSZOK-i są w Wałbrzychu dwa. Przy ul. Beethovena i ul. Stacyjnej. Punkty te za darmo przyjmują odpady z gospodarstw domowych. Także te zawierające niebezpieczne materiały czy substancje. Możecie tam zawieźć zużyte opony,

MAŁE ELEKTROODPADY WRZUCAJ DO CZERWONYCH POJEMNIKÓW. TU POWINNY TRAFIĄĆ:

ZUŻYTE TONERY

DRONY

SPRZĘT SPORTOWY ZASILANY ENERGIĄ

MAŁE URZĄDZENIA AGD

NIEWIELKI SPRZĘT RTV

TELEFONY

ŁADOWARKI

SŁUCHAWKI

APARATY FOTOGRAFICZNE

KARTY PAMIĘCI

ŚWIETŁÓWKI

ZUŻYTE BATERIE I AKUMULATORY



MAŁE ELEKTROODPADY MOŻNA TEŻ WYWOZIĆ NA PSZOK.

Regulamin PSZOK znajdziecie tu: www.rewolucjasmieciowa.walbrzych.eu



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)



» **Nowy skatepark do końca maja ma powstać w Jabłowie (gm. Stare Bogaczowice)**

STARE BOGACZOWICE

Będzie się działo, oj będzie!

Zazdrość to niezbyt fajne uczucie, ale cóż począć. Przyznajemy, my trochę zazdrościmy dzieciom i młodzieży ze Starych Bogaczowic, że wkrótce będą mieli profesjonalny skatepark, który powstanie w Jabłowie. Przed rokiem otwarto inny tor do jazdy na deskorolkach w centrum gminy. Ale jazda!

Jazda to będzie dopiero wtedy, gdy wasze córki i synowie wybiorą się na skatepark, żeby poszaleć z rówieśnikami. A będzie to możliwe już w

nadchodzące wakacje, ponieważ prace mają zakończyć się ostatniego dnia maja.

Ale spokojnie, żebyście nie odlecieli z wrażenia, teraz kil-

ka szczegółów dla ochłody. W zeszłym roku za 85 tys. zł w Jabłowie utworzono betonową płytę do celów rekreacyjnych o wymiarach 10x 30m.

Podstawę więc zrobiono. Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym, w kwocie ponad 100 tys. zł niebawem zrealizowany zostanie drugi

etap inwestycji. Wyłoniony został już wykonawca, którego zadanie polega na montażu wyposażenia skateparku. Staną tu dwa urzą-

dzenia typu quarter pipe i jeden funbox, czyli specjalnie wyprofilowane platformy dla jeżdżących na deskorolkach oraz urządzenie ułatwiające młodym ludziom skoki oraz inne ewolucje. Nie to, że jesteśmy tacy mądrzy, bo w tym przypadku musieliśmy posiłkować się internetem, ale wygląda, że plac będzie naprawdę profesjonalnie wyposażony. Dodatkowo w planach jest zagospodarowanie terenu wokół skateparku. Powstanie wiata zadaszona, ławki, kosze na śmieci oraz stojaki na rowery.

A teraz najciekawsze. Pomyśl na utworzenie skateparku w Jabłowie był inicjatywą młodych mieszkańców tego sołectwa oraz ich rodziców. Dzieci odwiedziły wójta, opowiedziały o pomysły, a Mirosław Lech zaproponował im, żeby wzięły udział w konkursie i narysowały swój wymarzony skatepark. I taki właśnie plac dla miłośników rolek i deskorolek powstaje w Jabłowie. Warto było porozmawiać o tym z gospodarzem miejscowości.

Dodajmy, że będzie to kolejny tego typu obiekt utworzony w gminie. W zeszłym roku oddano do użytku skatepark w miejscowości Stare Bogaczowice, na którym od kilku miesięcy szaleją młodzi ludzie.

Red

GŁUSZYCA

Z myślą o maluchach

Nie od dziś wiadomo, jak ważne dla rodziców chcących wrócić do pracy jest to, by mogli zostawić swoją pociechę pod dobrą opieką. Rozumieją to choćby w Głuszyca, w której po powstaniu przedszkola samorządowego, szukają już kolejne miejsca dla kilkulatków. I to się nazywa realna pomoc.

Działające w mieście przedszkole samorządowe cieszy się dobrą opinią rodziców, którzy ze spokojną głową mogą w nim zostawiać swoje najmłodsze dzieci. To tu maluchy mają możliwość spędzenia czasu z rówieśnikami. Tu nabywają nowych umiejętności i rozwijają się poprzez zabawę i naukę. Mają zapewnioną wielogodzinną opiekę, a dorośli mogą ze spokojną głową wrócić do pracy. Czego chcieć więcej? Kolejnego, przyjaznego miejsca

dla dzieci. I takie w Głuszyca wkrótce powstanie.

Obecne przedszkole samorządowe zapewnia około 130 miejsc dla najmłodszych głuszczyzan, ale jak się okazuje, to dziś za mało. Dzieci w mieście przybywa, więc konieczne są zmiany. Aby zapewnić opiekę dla większej liczby kilkulatków, gmina zamierza zaadaptować pomieszczenia po byłym gimnazjum publicznym na potrzeby przedszkola samorządowego. Dzięki inwestycji wzrośnie liczba miejsc

oferowanych przez miasto rodzicom maluchów do około 190. To już robi wrażenie. Co więcej, dyrektor przedszkola wraz z wychowawcami mają już nowe pomysły, aby zapewnić dzieciom odpowiedni rozwój i opiekę na najwyższym poziomie. Nie ma co tu dużo pisać. Dorośli na pewno będą zadowoleni.

Adaptacja byłego budynku po gimnazjum publicznym na przedszkole samorządowe to ważny krok w rozwoju szkolnictwa w Głuszyca. Nowoczesne, przestronne i bezpieczne

pomieszczenia oraz przestrzeń na zewnątrz to po pierwsze możliwość rozwijania przez dzieci zdolności i umiejętności, a po drugie okazja, by spędzać czas pożytecznie w komfortowych warunkach. Jak podkreślają samorządowcy zapewnienie odpowiednich warunków do wychowania w przedszkolu to inwestycja w przyszłość.

Inwestycja możliwa będzie dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości 6,4 mln zł.

Red



» **Przedшкоłaki w lutym rozdawali mieszkańcom Głuszyca własnoręcznie wykonane walentynki. Super pomysł**

Fot. użyczone (UM Głuszyca)

STARE BOGACZOWICE

Budowlana ofensywa

Gmina Stare Bogaczowice stawia na nowe. Powstają nowe świetlice wiejskie w Gostkowie i Nowych Bogaczowicach, a także trwa budowa drugiego budynku wielorodzinnego w Strudze.

Trwają prace budowlane w Gostkowie i Nowych Bogaczowicach przy budowie świetlic wiejskich. Jest już wię-

ba dachowa w Gostkowie, a w kolejnych dniach będzie też montowana więźba na budynku świetlicy w Nowych Bogaczowicach. Trwa także kolejny etap prac przy budowie drugiego budynku wielorodzinnego w Strudze. Zostały już wyłane fundamenty, jeszcze chwila i będzie widać zarys ścian.

Przypomnijmy, że w poprzednim roku oddany do użytku

został pierwszy budynek mieszkalny w Strudze, gdzie powstało 30 mieszkań komunalnych, 2 pomieszczenia techniczne (kotłownia i rozdzielnia elektryczna) oraz pomieszczenie gospodarcze. Poza budynkiem mieszkalnym zaprojektowano pełną infrastrukturę towarzyszącą, w tym dojazd do budynku wraz z miejscami postojowymi, zieleń, chodniki oraz obiekty



małej architektury (śmietnik, trzepak, ławki, kosze na śmieci oraz obszar wydzielony pod podziemny zbiornik na paliwo dla potrzeb lokalnej kotłowni).

SCB

JEDLINA-ZDRÓJ

Smaczna jak zawsze

Gwarantujemy, że wywary podczas najbliższego, jubileuszowego Festiwalu Zupy w Jedlinie-Zdroju będą wyśmienite. To pewne jak to, że jutro wszędzie słońce. Ale tym razem, to wydarzenie doceniane przez smakoszy z całego regionu, będzie miało nową formułę. Jesteście ciekawi jaką?

Skoro festiwal odbędzie się po raz 20, to nie było wyjścia, należało wpuścić trochę świeżości. No i wymyślono, że pierwszy etap konkursu rozpocznie się dużo wcześniej niż poprzednio, bo... 17 kwietnia, czyli właściwie już się... rozpoczął.

Firmy gastronomiczne z całego regionu mogą więc już wysyłać swoje propozycje. Szczegóły, regulamin i karta zgłoszenia znajdują się na stronie internetowej www.cjkjedlina.pl. Im wcześniej zgłoszycie swój akces, tym lepiej, ponieważ internauci będą mieli więcej czasu

na wskazanie swoich faworytów. Głosowanie, które jest rzecz jasna bezpłatne, potrwa do 12 czerwca i wyłoni dziesięciu finalistów. Najlepsi pojedą na finał w Jedlinie-Zdroju, który zaplanowano 25 czerwca w Parku Zdrojowym. Wtedy zupy oceni jury pod przewodnictwem znanego kucharza Mikołaja Reya. – Konkursowe potrawy będą walczyły o złotą, srebrną i brązową wagę, certyfikaty dobrego smaku oraz nagrody rzeczowe – mówi Leszek Orpel, burmistrz Jedliny-Zdroju.

W historię tworzenia festiwalu wpisało się wielu świetnych kucharzy m.in. poważany w całym kraju Jakub Kuroń czy lokalny szef kuchni znanej restauracji Boreczna Wojciech Harapkiewicz. Przewodniczącym jury XIX edycji był znany dolnośląski naukowiec dr hab. Piotr Gryszel, autor przewodników kulinarnych. – Zdecydowaliśmy, że tak jak w poprzednim roku, porcja konkursowej zupy podczas finału będzie kosztowała 5 zł, a każdy kto kupi zupę, dostanie od nas bezpłatny bilet na letni tor saneczkowy w parku



» Można już się zgłaszać do XX Dolnośląskiego Festiwalu Zupy w Jedlinie-Zdroju

linowym na Czarodziejskiej Górze – mówi Wiesław Zalas, dyrektor Centrum Kultury w Jedlinie-Zdroju. Festiwal zupy to także towarzyszące wydarzenia artystyczne oraz kiermasz lokalnych produktów.

Przed rokiem publiczność zabawiła choćby zespoły folklorystyczne oraz Orkiestra z Chmielnej. Gwiazdą XX edycji imprezy będzie Maria Rodriguez.

Red

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Kilka ton piękna

Z czym kojarzy wam się Szczawno-Zdrój? Z błogim spokojem, pięknymi parkami, zdrową wodą. To jakby powiedział klasyk – oczywista oczywistość. Jest jeszcze coś, co w zestawieniu z nazwą uzdrowiska jest od dawna nierozdzielne. To Giełda Mineraliów „Sudecka Wiosna”.

Być może nie wiecie, ale to wydarzenie jest organizowane w mieście od lat 70. ubiegłego wieku. Z tym, że przed 50, czy 40 laty odbywało się jako „Dolnośląski Sejmik Zbieraczy Mineraliów” w Wałbrzychu. Od ponad 20 laty funkcjonuje już jednak jako „Sudecka Wiosna”.

Przeważnie przygotowywana jest w maju każdego roku pod patronatem burmistrza miejscowości i nie inaczej będzie tym razem. Powiedzmy sobie wprost, giełda

organizowana w hali spacerowej przyciąga wielu amatorów mineraliów i niespotykanej bizuterii, które pochodzą nie tylko z Polski, ale z całego świata. W ubiegłym roku największą atrakcją był ważący prawie 400 kg ametyst pochodzący z Urugwaju z charakterystycznym ubarwieniem, połyskiem i rzadką formą (tzw. pseudostalaktyt). Originalności dodawała obecność białych, kontrastujących kryształów kalcytu. Jeśli chcecie zobaczyć podobne

cudeńka, nie możecie zapomnieć o tegorocznej giełdzie mineraliów, która odbędzie się 20 i 21 maja w hali spacerowej. Ale...

No właśnie. To dobry moment, żeby wspomnieć o czymś jeszcze. W budynku dawnego „Domu Turysty” powstaje Muzeum Mineraliów. To dopiero będzie hit. Obecnie trwa tu remont. Właściciel i twórca muzeum Tomasz Praszki zapowiada, że podziwiać w nim będzie można ponad 2000 okazów, z czego najcięższy ważący 3,5 tony stanie w ogrodzie, a dla innej geody, ważący 1200 kg przebudowany zostanie strop. Remont powinien zakończyć się za 2 lata. Budynekowi Muzeum Mineraliów przywrócony zostanie wygląd z okresu przedwojennego. Powróci tradycyjna dachówka, drobne elementy architektoniczne oraz drzwi, które zamontowano w latach 70. A w środku tony pięknych okazów, czekające na „achy” i „ochy” turystów.

Za kilkanaście miesięcy Szczawno zyska kolejne miejsce, po wieży na Wzgórzu Gedymina, do którego będą ciągnąć tłumy.

Red

» Takie okazy można oglądać na giełdzie mineraliów



Fot. użyczone (UM Szczawno-Zdrój)

Rusza sezon rowerowy. Warto ubezpieczyć i rower i siebie, bo kradną i rośnie liczba wypadków

- Wzrasta liczba rowerzystów poszkodowanych w wypadkach drogowych. W 2022 roku było ich 3535. W ramach polisy rowerowej opłaca się mieć NNW, które zapewni świadczenie niezależnie od odszkodowania z innego tego typu ubezpieczenia.
- Sami rowerzyści spowodowali 1304 wypadki drogowe. Sprawcom pomoże OC. Niestety wśród osób 45 plus, które powodują największe zagrożenie, zainteresowanie ochroną jest na najniższym poziomie.
- Sezon rowerowy to także czas żniw dla złodziei. Aby dostać odszkodowanie, warto pamiętać o wymaganiach ubezpieczycieli dotyczących zabezpieczeń.
- Za jednoślada zapłacimy przeciętnie od 10 do 20 proc. więcej niż w ub. roku. Jednak stawki za ubezpieczenie pozostały na niezmiennym poziomie. Dobrą ochronę na sezon trwający 7 miesięcy dla roweru wartego 2,5 tys. zł można mieć już za 195 zł.

Coraz więcej ofiar na drogach

Wg danych Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji (KGP) w 2022 roku rowerzyści uczestniczyli w 3685 wypadkach. To o blisko 5 proc. więcej niż rok wcześniej. Niestety 170 z nich poniosło śmierć, a 3365 zostało rannych. Niepokojący jest fakt, że większość nieszczęść ma miejsce w obszarze zabudowanym, a najbardziej niebezpiecznym czasem są czerwiec i lipiec.

Wypadki zwykle kończą się dla rowerzystów bardziej lub mniej groźnymi urazami, czy kontuzjami. Wiąże się to koniecznością nawet wielomiesięcznego leczenia i rehabilitacji. Istotne staje się wówczas dostępne w ramach ubezpieczenia rowerowego NNW. Jego zakres zapewni wypłatę świadczeń nie tylko w związku ze śmiercią, ale i trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, do których doszło wskutek negatywnego zdarzenia na drodze.

- Rowerzyści, którzy posiadają NNW wykupione z innym ubezpieczeniem, często zastanawiają się nad celowością nabycia kolejnej tego typu ochrony. Trzeba jednak pamiętać, że jeżeli posiadamy kilka polis NNW, odszkodowanie za ewentualne zdarzenie otrzymamy w zakresie każdej z nich. To możliwe, bo świadczenia za szkody osobowe, a więc związane ze zdrowiem i życiem, kumulują się. Uzyskane środki nie zmniejszą wprawdzie bólu po wypadku, ale pomogą szybciej dojść do oczekiwanej sprawności – mówi Jagoda Starzyńska z CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu.

Sprawcy na dwóch kołach. Przyda się OC

Na drodze rowerzyści są nie tylko ofiarami. Stanowią też drugą najliczniejszą grupę sprawców wypadków po kierujących autami. Jak wskazuje KGP, w ubiegłym roku spowodowali 1304 z nich, w których zginęły 72 osoby, a 1286 doznało obrażeń. Największe zagrożenie powodują osoby powyżej 60 roku życia, które okazują się sprawcami 24 proc. ogółu negatywnych zdarzeń. Podobna ilość nieszczęść (ok. 23 proc.) jest udziałem rowerzystów w przedziale 40-59 lat. Niestety przedstawiciele wieku 45 plus również najmniej chętnie kupują polisy chroniące ich samych oraz innych uczestników ruchu.

- Poruszając się rowerem lub innym urządzeniem transportu osobistego należy zdawać sobie sprawę, że bez względu na wiek obowiązują nas takie same zasady odpowiedzialności cywilnej, jak w życiu codziennym. Warto więc legitymować się ubezpieczeniem OC w życiu prywatnym analogicznie jak w przypadku pojazdów mechanicznych. Polisa nie jest wprawdzie obowiązkowa, jednak jej posiadanie ochroni nas przed konsekwencjami zwykle wysokich odszkodowań za spowodowane szkody majątkowe i osobowe – zauważa Paulina Troińska z CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu.

Kradną na potęgę

Posiadacze dwóch kółek muszą liczyć się z ryzykiem kradzieży i rabunku. Tylko w 2021 roku łupem złodziei padło ponad 13,5 tys. rowerów tradycyjnych i elektrycznych, tj. o 6 proc. więcej niż rok wcześniej. Najwięcej przestępstw ma miejsce w budynkach wielorodzinnych oraz bezpośrednio na drogach i jezdnich. Dlatego warto zaopatrzyć się w ubezpieczenie casco dla roweru, które zapewni odszkodowanie za jego kradzież zarówno z miejsca zamieszkania, pomieszczenia gospodarczego, jak i samochodowego bagażnika.

- Uzyskanie środków za skradziony rower wiąże się z koniecznością spełnienia kilku podstawowych warunków. Przede wszystkim ubezpieczyciele wymagają, aby był on przypięty zabezpieczeniem przeciw kradzieżowym do stojaka, albo wieszaka trwale związanego z nieruchomością lub bagażnika zamontowanego w pojeździe. Ponadto rodzaj zastosowanych zabezpieczeń musi być adekwatny do jego wartości. Dodatkowo pomieszczenie, w którym przechowywany jest rower, powinno posiadać drzwi zamykane na wielozastawkowy zamek lub kłódkę. Niespełnienie tych warunków może niestety spowodować odmowę wypłaty odszkodowania – wyjaśnia Jagoda Starzyńska z CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu.

Ceny w górę, ubezpieczenie bez zmian. Dobry pakiet dla rowerzysty od 195 zł za sezon

Wiosna to nie tylko start kolejnego sezonu rowerowego, ale także wzmożonego zakupu jednośladów. Największym powodzeniem cieszą się niezmiennie te do jazdy miejskiej, górskiej oraz dziecięce. Oprócz tego sukcesywnie rośnie popyt na elektryki. Osoby, które dzisiaj zdecydują się na kupno roweru, zapłacą średnio 10-20 proc. więcej niż w ub. roku. Wraz z inflacją podrożały też części i koszty serwisu. Z kolei wg CUK Ubezpieczenia polisy rowerowe pozostały na poziomie z 2022 roku. W efekcie średnia składka dla kraju wynosi ok. 308 zł. rocznie. Przyzwoitą ochronę możemy uzyskać, płacąc znacznie mniej. Zależy to jednak od ceny roweru, przyjętego wariantu i sum ubezpieczenia.

- Polisę możemy kupić zarówno w wariantcie całorocznym, jak i na czas trwania sezonu, który ubezpieczyciele określają zwykle na 7 miesięcy. W przypadku roweru o średniej wartości 2,5 tys. zł za obowiązuje na terenie kraju pakiet NNW z sumą ubezpieczenia 10 tys. zł, OC na 50 tys. zł. i casco do jego wartości plus ochronę bagażu na 500 zł zapłacimy 195 zł. W wariantcie całorocznym będzie to odpowiednio ok. 270 zł. Z kolei np. dla e-roweru w cenie 6 tys. zł. składka wyniesie od 277 zł wzwyż w zależności od zakresu terytorialnego i wysokości sum ubezpieczenia – wylicza Paulina Troińska z CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu.

Na terenie kraju funkcjonuje już ponad 500 placówek CUK Ubezpieczenia. Warto wiedzieć, że to Polska firma, która jest na rynku od ponad 20 lat.

Placówki CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu znajdują w dwóch miejscach:

- przy ul. Kusocińskiego 4 CH bi1, tel. 74 663 11 55
- przy ul. M. Konopnickiej 16, tel. 515 040 081

Dlaczego warto ubezpieczyć się z CUK?

- Porównamy oferty ponad 30 towarzystw ubezpieczeniowych.
- Doradzimy w zakresie doboru cen i najlepszego zakresu.
- Pomożemy we wszystkich formalnościach.
- Wskażemy rabaty na pakiety ubezpieczeniowe.
- Możesz skontaktować się z naszymi specjalistami przez aplikację Contact Center lub w placówce.
- Ubezpieczamy ponad 740 000 klientów.

 **CUK | UBEZPIECZENIA**

Jedź bezpiecznie z CUK
– ubezpiecz siebie i swój rower!



ŚWIEBODZICE

Głosowali na pomysły

Pod koniec marca przeprowadzono w Świebodzicach głosowanie nad trzema projektami zgłoszonymi w ramach tegorocznego budżetu obywatelskiego.

Przez dwa dni zainteresowani mieszkańcy aktywnie uczestniczyli w głosowaniu oddając łącznie 306 głosów.

Największą ilość otrzymał projekt numer trzy, czyli nic innego, jak „Zadaszenie trybuny stadionu piłkarskiego wraz

z montażem nagłośnienia i monitoringu”, zgłoszony przez Marka Gąsiora i Euzebiusza Wojdata. Na drugim miejscu

uplasował się projekt „Wykonanie murala, który w swojej treści będzie nawiązywał do historyczno-społecznych tradycji naszego miasta. Myślą przewodnią dzieła będzie postać i osiągnięcia najślynniejszego mieszkańca Świebodzic Gustawa Beckera”, zgłoszony przez Janusza Kujata, Adama Mroziuka i Małgorzatę Kujat. Na trzecim miejscu znalazł się



Fot. użyczone (OSiR Świebodzice)

zaś projekt „Modernizacja placu zabaw dla dzieci z kąciem do gimnastyki dla dorosłych”,

zgłoszony przez Anetę Dobosz i Adrianę Karpowicz.

KaR

» W Świebodzicach pamiętają o tragedii, do której doszło przed 6 laty...



Fot. KaR



Przypominamy też z tej okazji, że Prokuratura Okręgowa w Świdnicy ustaliła, że przyczyną katastrofy był wybuch gazu, do którego doszło w jednym ze znajdujących się tam mieszkań. Ogień pojawił się tuż przy kuchence gazowej. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, wybuch nie został wywołany umyślnie. Według prokuratury, kamienica przechodziła na bieżąco wszystkie przeglądy. Ostatnie takie badanie odbyło się kilka miesięcy przed katastrofą budowlaną. Na miejscu pracowały 24 jednostki straży pożarnej. Były też grupy poszukiwawcze z psami, na miejsce skierowano również Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Całkowicie zawalił się budynek mieszkalny, w którym spokojnie żyło 6 rodzin... Ofiarami katastrofy było sześć osób: dwoje dzieci, trzech mężczyzn i kobieta. Ranne zostały cztery osoby.

Na płycie upamiętniającej katastrofę znajduje się teraz cytat Wisławy Szymborskiej: „Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma”.

KaR

ŚWIEBODZICE

Pamiętają o ofiarach

W sobotę 8 kwietnia 2017 roku, około godziny 9.00 w Świebodzicach doszło do zawalenia się budynku przy ul. Krasickiego. W chwili tragedii w mieszkaniach przebywało kilkanaście osób. Akcja trwała wiele godzin...

Zginęło sześć osób. Tragiczne wydarzenie miało miejsce do-

kładnie 6 lat temu. Niedawno w Wielki Piątek odbyła się uroczy-

stość odsłonięcia płyty upamiętniającej ofiary katastrofy przy

ul. Krasickiego 28. Inicjatorem umieszczenia „pamiątki” w

miejscu katastrofy budowlanej był Jan Klepiec, miejski radny.

DOBROMIERZ

Rowerem po regionie

W Dobromierzu odbyło się spotkanie w sprawie przebiegu Dolnośląskiej Cyklostrady na odcinku 705 trasa Kamienna Legnica – Lubawka, przebiegającej przez teren gmin: Jawor, Paszowice, Dobromierz, Bolków i Marciszów.

- Dolny Śląsk, jako jeden z pierwszych regionów w Polsce, podjął temat dróg rowerowych w sposób tak kompleksowy. Wspólnie z ekspertami i przedstawicielami środowiska miłośników turystyki rowerowej tworzymy strategię budowy sieci dróg rowerowych w całym regionie. Zadbaliśmy również o wypracowanie standardów projektowych, dzięki którym

nowo budowane drogi będą bezpieczne, funkcjonalne, przyjazne dla użytkowników i środowiska – mówi marszałek województwa Cezary Przybylski.

Projekt Cyklostrady Dolnośląskiej oparty jest o sieć głównych tras rowerowych obejmujących swoim zasięgiem cały region, łącząc się również z trasami rowerowymi po stronie czeskiej i

niemieckiej. Projekt tworzony jest w oparciu o obiektywne kryteria i zapewnia między innymi obsługę atrakcji turystycznych, połączenie z najważniejszymi ośrodkami regionu i jest zintegrowany z komunikacją zbiorową.

Głównym celem spotkania w Dobromierzu było przedyskutowanie przebiegu trasy rowerowej na terenie zainteresowanych gmin oraz

zebranie wstępnych deklaracji dotyczących budowy dróg rowerowych i partycypowania w kosztach. Projekt sfinansowany zostanie z wykorzystaniem m.in. środków z Unii Europejskiej, a biorąc pod uwagę fakt, że część tras rowerowych jest już gotowa, szacowany koszt realizacji Cyklostrady Dolnośląskiej wyniesie około 850 mln zł.

KaR

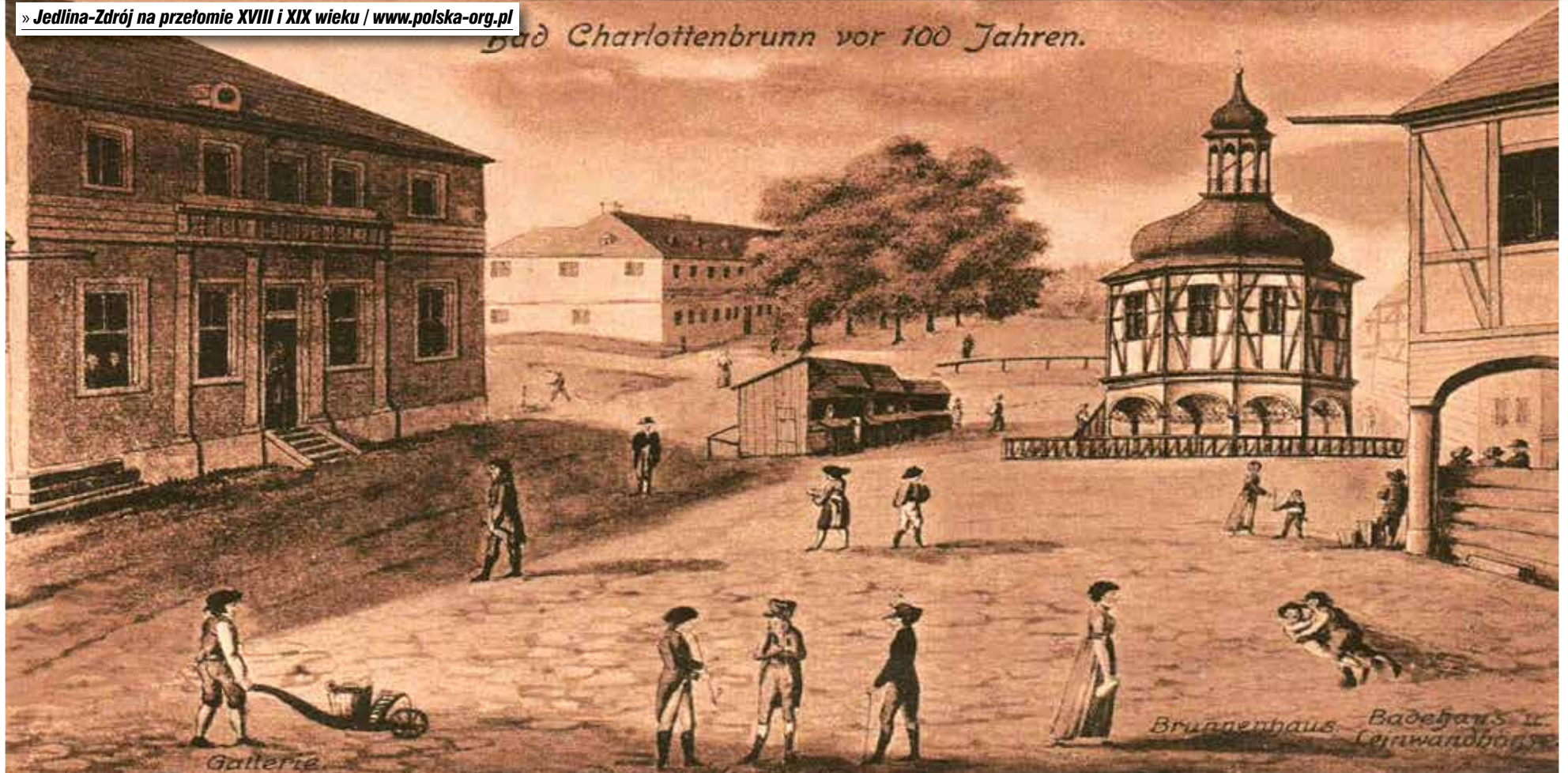
» Budowa sieci tras rowerowych w regionie to wręcz konieczność



Fot. KaR

HISTORIA NIEZNANA

» Jedlina-Zdrój na przełomie XVIII i XIX wieku / www.polska-org.pl



A oto śląskie kurorty, cz. 4

Kolejna wyprawa śladem uzdrowisk zlokalizowanych w bliższych i dalszych okolicach Wałbrzycha zawiedzie nas dziś do Jedliny-Zdroju. Pierwsza wzmianka o leczniczych właściwościach wody z tutejszego źródła pojawia się już w 1694 roku.

Trzy dekady później, w 1723 roku właściciel pobliskiej miejscowości Tannhausen (późniejsza Jedlinka) Johann Christoph von Seherr-Thoss przejął w posiadanie wspomniane źródło i nadał

mu, a za nim całej miejscowości nazwę Charlottenbrunn, na cześć swojej żony Charlotte. Rozwój uzdrowiska rozpoczyna się w połowie XVIII wieku, w pochodzącej z 1777 roku publikacji poświę-

conej leczniczemu źródłom w okolicy (m.in. w Kudowie, Starym Zdroju i Szczawnie-Zdroju) czytamy już dość dokładny opis właściwości wód z Jedliny – była ona przyjemna w smaku, słona-

wa, z dającym się wyczuć lekkim żelazistym posmakiem. W wodzie nalanej do naczynia miały się pojawiać pęcherzyki gazu, które wedle autora „znikały w ciągu paru minut odbierając wodzie znaczną część jej leczniczych właściwości”. Co do działania zaś, to w tym samym opisie czytamy, że woda z Charlottenbrunn „rozpuszcza i rozcieńcza soki, likwiduje zatory, a przy tym bardzo wzmacnia”, czego świadectwem miały być liczne wpisy zadowolonych chorych w księdze pamiątkowej. Wspominali oni również o wyjątkowej gościnności, z jaką spotykali się zarówno ze strony właściciela, jak i mieszkańców oraz o licznych wygodach dla nich przygotowanych. Z pewnością goście z dalszych stron w owym czasie nie byli

zbyt liczni – czytamy bowiem, że z obficie wypływającej ze źródła wody korzystają głównie mieszkańcy okolicznych miejscowości, niekiedy zaś do bardziej oddalonych miejsc zabierana jest ona w zabezpieczonych butelkach.

Woda z Jedliny była przyjemna w smaku, słonawa, z dającym się wyczuć lekkim żelazistym posmakiem

Pojawia się nawet sugestia, że warto byłoby pomyśleć w przyszłości o podjęciu działań, aby uzdrawiającą wodę wysyłać zainteresowanym odbiorcom w nieco bardziej zorganizowany sposób.

Piętnaście lat później uzdrowisko Charlottenbrunn jest już znacznie

bardziej znane i chętniej odwiedzane.

Johann Friedrich Zöllner w liście datowanym na sierpień 1791 roku pisze: „Dziś przed południem odbyliśmy przejażdżkę do Charlottenbrunn, małej miejscowości z około 90 budynkami, leżącej stąd (od Wałbrzycha - przyp. red.) około mili na południowy wschód i należącej do hrabiego von Pückler na Tannhausen. Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego przewodnika po tej okolicy niż pan minister von Zedlitz, autor wydanej minionej zimy książki z opisem tutejszych źródeł (Von Charlottenbrunn, nebst einer chemischen Prüfung des dasigen mineralischen Wassers, Berlin 1790), który sam jest najlepszym świadkiem, jako że woda z tego źródła wyleczyła go z choroby, na



» Pijalnia wraz z halą spacerową w początkach XX wieku (ok. 1900-1910) / Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego

jąką zapadł w minionym miesiącu. Wszystkie te uroczne miejsca w okolicy, które znasz z opowieści, odwiedziliśmy w jego towarzystwie, zaś jego niespożyty humor pozwolił nam zapomnieć o zmęczeniu i upale. A okolica i widoki, jakie się tu rozciągają, są w istocie niezapomniane. Niestety czas nie pozwolił nam na dłuższy spacer, na który mieliśmy ochotę. Wody mineralnej próbowaliśmy w małej altanie, która zbudowana jest nad źródłem, a smak tak przypadł nam do gustu, że wypiliśmy po kilka szklanek z rzędu. Liczni goście siadali obok nas na ławkach wokół źródła i pijąc wodę jedli, zgodnie z miejscowym zwyczajem, rodzaj bardzo smacznego piernika. Chłód otwartej altany, mrowie ludzi, którzy zjechali tu na targ, miła rozmowa, a do tego widok majestatycznych gór, nad którymi wisiały chmury – ten widok wywarł na mnie wrażenie, którego chyba nigdy nie zapomnę.

Dziś trudno to sobie wyobrazić, ale dawniej do Charlottenbrunn docierały codziennie trzy bezpośrednie pociągi z Berlina i sześć z Wrocławia

(...) Wielką zaletą dla kuracjuszy odwiedzających tutaj źródło w celach zdrowotnych jest bez wątpienia zakaz organizowania rozpustnych rozrywek oraz gier hazardowych. Zadbano za to o możliwość zakwaterowania i wyżywienia za rozsądną cenę – za wyszukany posiłek zapłacić tu trzeba najwyżej 12 groszy od osoby."

W drugiej połowie XIX wieku Charlottenbrunn jest już miejscowością zamieszkaną przez ok. 1400 mieszkańców, zawdzięczającą swój rozwój uzdrowisku właśnie. Powstała nowa pijalnia powiększona w 1856 roku o halę spacerową służącą kuracjom jako promenada w deszczowe dni, otwierają się nowe pensjonaty i gościńce. Kurort przyciąga już nie tylko leczniczą wodą, ale także klimatem i świeżym powietrzem. Sezon trwa tutaj od początku maja do końca października, a leczy się przede wszystkim anemię, osłabienia, choroby węzłów chłonnych i układu nerwowego. Do kurortu można było wygodnie dojechać z dworców Altwasser (dzisiejszy

» **Park zdrojowy w pierwszej połowie XX wieku (lata 1910-1930) / www.polska-org.pl**



dworzec Wałbrzych Miasto) oraz Dittersbach (dziś Wałbrzych Główny), choć wynajęcie dorożki na tej trasie nie należało do najtańszych, bo za podróż zapłacić trzeba było 4,50 marki, czyli ówczesną równowartość mniej więcej dwóch kilogramów mięsa.

Dostępność uzdrowiska Charlottenbrunn (a wraz z nim innych uzdrowisk i miejscowości turystycznych regionu) znacznie się poprawiła wraz z wybudowaniem w 1904 roku linii kolejowej przez Świdnicę do Wrocławia (była to tzw. Weistritzthalbahn, czyli linia kolejowa doliny Bystrzycy, wcześniej istniało jedynie oddane do użytku w 1880 roku połączenie kolejowe z Kłodzkiem i Wałbrzychem). W folderze reklamowym z 1910 roku czytamy o różnego rodzaju promocjach na bilety kolejowe, zachęcających do przyjazdu do kurortu na krótsze i dłuższe pobyty. Dziś trudno to sobie wyobrazić, ale w tamtym czasie do Charlottenbrunn docierały codziennie trzy bezpośrednie pociągi z Berlina i sześć z Wrocławia.

Na początku XX w. uzdrowisko gościło średnio dwa i pół tysiąca kuracjuszy rocznie (do czego doliczyć należałoby jeszcze liczne rzesze turystów korzystających z uroków okolicznych gór). Chwalili oni sobie Jedlinę nie tylko za przepiękne okolice, ale również za niewygórowane ceny – pokój wynająć można było już za 4 marki za tydzień, zaś opłaty za tygodniowe korzystanie z sanatoryjnych zabiegów i innych udogod-

nień kosztowało 12 marek za osobę lub 16 marek za trzyosobową rodzinę (to mniej niż wynosiło tygodniowe wynagrodzenie przeciętnego robotnika w tym czasie). Dodatkowo przy dłuższych pobytach stosowano zniżki sięgające aż połowy wymienionych kwot, podobnie było w okresach poza sezonem. Na kuracjuszy czekały liczne atrakcje – dom zdrojowy i kąpielowy (w którym korzystać można było nie tylko z kąpeli w wodzie mineralnej, ale także z kąpeli parowych, kąpeli w olejkach eterycznych, w wodzie nasyconej dwutlenkiem węgla i innych), pijalnia, hala spacerowa, w której

odbywały się codzienne koncerty, pięknie położony na wzgórzu kościół ewangelicki czy wreszcie park zdrojowy. No i rzecz jasna wspomniane już okolice, które zachęcały do bliższych i dalszych wycieczek, tak w owym czasie przecież popularnych (o rozwój Jedliny jako bazy wypadowej dla turystów dbało zresztą miejscowe towarzystwo górskie zrzeszające w tamtym czasie imponującą liczbę 400 członków). Gości kurortu zachęcano więc m.in. do spaceru do ruin zamku Rogowiec, skąd rozciąga się widok na cały łańcuch Sudetów, do wycieczek w Góry Sowie, których krajobraz –

doskonale widoczny z wieży widokowej na Wielkiej Sowie – przypominać miał widoki znane z Karkonoszy czy też do wypraw doliną Bystrzycy, z takimi punktami docelowymi, jak zamek Grodno i dolina Schlesiertal, która już kilka lat później zniknęła pod wodami sztucznego jeziora, znanego dziś jako Jezioro Bystrzyckie.

Opr.: J. Drejer na podst.:

- Bad Charlottenbrunn in Schlesien und seine Umgebung: für die Freunde des Waldenburger Berglandes entworfen vom Gebirgsverein Charlottenbrunn, Wüstegiersdorf 1910
- Korn, W. G., Nachricht an das Publikum die Gesundbrunnen zu Codowa, Reinertz, Altwasser, Charlottenbrunn

und Salzbrunn, in Schlesien betreffend, Breslau 1777

• Marsch, A., Kur- und Badeorte Schlesiens – einst und jetzt, Freiburg im Breisgau 2009

• Reimann, W. (red.), Führer durch Waldenburg, Salzbrunn, Fürstenstein, Charlottenbrunn, Görbersdorf, Schlesiertal, Reimsbachthal und das ganze Waldenburger Gebirge, Schweidnitz 1891

• Warmbrunn, Reinerz, Landeck: mit Berücksichtigung der schlesischen Kurorte Johannisbad, Cudowa, Salzbrunn, Charlottenbrunn und Görbersdorf: praktischer Wegweiser für Lustreisende und Kurgäste, Berlin 1877

• Zöllner, J. F., Briefe über Schlesien, Krakau, Wieliczka und Grafschaft Glatz auf einer Reise im Jahr 1791 geschrieben, Zweiter Teil, Berlin 1793

Bad Charlottenbrunn. Bahnhof

» **Stacja kolejowa w Jedlinie-Zdroju w pierwszej dekadzie XX wieku. Po otwarciu w 1904 roku linii kolejowej do Wrocławia dojazd do uzdrowiska był znacznie łatwiejszy / www.polska-org.pl**



Wizyta w areszcie

W ostatnim okresie w Areszcie Śledczym w Świdnicy odbyły się kolejne wizyty uczniów szkół średnich z powiatu świdnickiego.



Fot. używane (AS w Świdnicy)

Młodym uczestnikom spotkania wskazywano na negatywne aspekty postępowania wbrew obowiązującemu prawu. W ramach oddziaływań profilaktycznych pokazano również główne przyczyny popełniania przestępstw, a także ich konsekwencje... Dodatkowo elementem każdej takiej lekcji jest zapoznanie z jednostką poprzez wizytację miejsc zakwaterowania osadzonych, a także

realizacji poszczególnych ich uprawnień. Dzięki temu odwiedzający areszt uczniowie mieli możliwość bezpośredniego, namacalnego poznania specyfiki funkcjonowania jednostki penitencjarnej. W trakcie realizowanych lekcji sporym zainteresowaniem cieszy się również oferta nauczania w Szkole Wyższej Wymiaru Sprawiedliwości.

KaR

Pięknie świętowali

Święta, święta i po świętach. Znamy już wyniki tegorocznej edycji konkursu na „Najładniejsze świąteczne przystrojenie sołectwa” z gminy Świdnica.

Było wesoło, pomysłowo, estetycznie i co najważniejsze z poszanowaniem naszej tradycji i polskiej kultury ludowej. Gmina Świdnica w najpiękniejszy sposób dba o tradycje świąteczne, prawda? Każdy, chociażby przebywający tu prze-

jazdem, dostrzegali piękne udekorowane sołectwa, co pozwalało poczuć wspaniały klimat Świąt Wielkiej Nocy. I za to gorąco dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu. No ale do rzeczy drodzy czytelnicy. Pierwsze miejsce przypadło dla sołec-

twa Sulistawice (bon na potrzeby sołectwa o wartości 500 zł), drugie było sołectwo Wiśniowa (bon na kwotę 400 zł), najniższe miejsce na podium przypadło dla sołectwa Bojanice (bon na 300 zł).

KaR



Fot. używane (UG Świdnica)

SEZON DLA AKTYWNYCH



ZAPRASZAMY
do PARKU AKTYWNOŚCI
CZARODZIEJSKA GÓRA
OD WTORKU
DO NIEDZIELI
Jedlina-Zdrój, ul. Poznańska
www.ckjedlina.pl

- Park linowy (4 trasy),
- Wieża wspinaczkowa (3 stopnie trudności),
- Letni tor saneczkowy,
- Paintball,
- Wypożyczalnia rowerów (tradycyjne i elektryczne).

GRUPA ZORGANIZOWANA?

NAPISZ DO NAS:

kierownikpark@jedlinazdroj.eu

ODDZWONIMY Z PROPOZYCJĄ RABATU




Zapraszamy
na uroczystości z okazji

10-lecia
Uniwersytetu Trzeciego Wieku
w Starych Bogaczowicach

20 kwietnia 2022 roku

godz. 15:00 - msza w intencji Słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku
Kościół pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Starych Bogaczowicach

godz. 16:00 - uroczystość jubileuszowa, występ słuchaczy UTW
Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Starych Bogaczowicach

Nastanie jasność

Wójt gminy Marcinowice Stanisław Leń podpisał właśnie umowę, zgodnie z którą postawionych zostanie 108 nowych punktów oświetleniowych w jego miejscowości.



Fot. używane (UG Marcinowice)

Oj będzie jaśniej w Marcinowicach. Będzie się to działo systematycznie, bez pośpiechu. Na realizację zadania wykonawca będzie miał bowiem aż 8 miesięcy, a koszt całej inwestycji wyniesie dosyć dużo, bo aż 940 tys. zł. Dobrą wiadomością dla mieszkańców i władz gminy jest to, że wkład własny wyniesie jedynie 10 proc. wartości całego przed-

sięwzięcia. Zadanie zrealizowane zostanie dzięki programowi inwestycji strategicznych Polski Ład. To kolejny krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa i oszczędności energii w Marcinowicach. W ubiegłym roku wymienione zostały wszystkie punkty oświetleniowe (to ponad tysiąc sztuk!) na lampy ledowe.

KaR

Oddaj, co zbędne

Zbiórka nietypowych odpadów przeprowadzona zostanie już niebawem w gminie Strzegom. O co chodzi?

Już 9 maja w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Przyszłość” w Wieśnicy zostanie przeprowadzona kolejna już zbiórka odpadów pochodzących z działalności rolniczej, w tym: odpadów z folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania balotów,

opakowań po nawozach i odpadów typu big bag. Projektem zajmie się firma z Fabianowa, natomiast koordynatorem jest Wydział Gospodarki Odpadami Komunalnymi i Transportu Urzędu Miejskiego w Strzegomiu. Przypominamy, że

przekazanie odpadów jest płatne. Wszystkich zainteresowanych przekazaniem śmieci prosimy o złożenie ostatecznie do 21 kwietnia formularza zgłoszeniowego w Urzędzie Miejskim w Strzegomiu w pok. nr 16.

KaR



Fot. KaR

Edith i Marlene
Eva Pataki

29 KWIETNIA 2023
GODZ. 19:00

TEATR ZDROJOWY IM. HENRYKA WIENIAWSKIEGO
W SZCZAWNIE-ZDROJU

TEATR ZDROJOWY | ndk | Teatr Miejski w Nysie

kup bilecik

Bilety dostępne na www.KupBilecik.pl

REKLAMA

CENTRUM KULTURY
- MIEJSKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W GŁUSZYCY
ZAPRASZA NA

Spotkanie
z prozą i poezją

20.04.2023r. godz. 17:00

czytelnia CK-MBP w Głuszycy

Gośćmi spotkania
będą
Wiesław Zalas
oraz pisarka
Monika A. Oleksa

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna w Głuszycy

REKLAMA

» Wystawę „bije zegar godziny... Gustav Becker” po prostu trzeba zobaczyć



Fot. użyczone (Muzeum Porcelany)

Bije zegar godziny

Niewiarygodne jak ten czas szybko płynie. Wydaje się, że nie tak dawno zapraszaliśmy was do Muzeum Porcelany w Wałbrzychu na wyjątkową wystawę eksponatów z fabryki Hermana Ohme, a już wkrótce zobaczycie kolejne cudenka. Nie bez powodu wspomnieliśmy o czasie, bo do obejrzenia będą niesamowite zegary sygnowane przez Gustava Beckera. Zresztą wiosna w muzeum zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Byle czasu starczyło na wszystko...

Rozpoczynający się właśnie wysoki sezon turystyczny muzealnicy zaczynają z wysokiego C, bo już 21 kwietnia swoją premierę będzie miała najnowsza wystawa. Co na niej zobaczymy? Po elitarniej porcelanie z fabryki Hermana Ohme przyszedł czas na coś zupełnie innego.

Pod koniec kwietnia salę wystaw czasowych wypełnią zabytkowe, bo pochodzące z założonej w 1850 roku w Świebodzicach (niem. Freiburg) fabryki zegarów Gustava Beckera. Becker był ojcem przemysłu zegarmistrzowskiego na Śląsku i absolutnym pionierem tej branży. Jego

nazwiska nie trzeba powtarzać dwa razy kolekcjonerom zegarów z całego świata. Posiadanie w swojej kolekcji urządzenia z tej właśnie fabryki jest dziś synonimem wielkiego prestiżu.

Najnowsza wystawa „bije zegar godziny... Gustav Becker” potrwa od 21 kwietnia

do 28 stycznia przyszłego roku. Prezentowane na niej zegary pochodzą z kolekcji Bogdana Chachelskiego, Marka Mikołajczaka, Wojciecha Magierskiego i Marka Batyckiego. Setka rozmaitych czasomierzy: ściennych, stojących, stołowych, gabinetowych, buduarowych, kartuszowych, kominkowych, budzików i zegarków kieszonkowych nigdy wcześniej nie była pokazywana publicznie. Szykuje się nie lada gratka.

Niespełna miesiąc później, bo dokładnie w sobotę 13 maja swoją premierę będzie miało kolejne wyjątkowe wydarzenie z wiosennej ramówki wałbrzyskiego muzeum. „Osobliwe przedmioty i gdzie je znaleźć... W Muzeum Por-

celany w Wałbrzychu!”, to zupełnie nowy cykl spotkań, będący najlepszą okazją, aby w świat muzealnych zakamarków wprowadzić dzieci. Nie będzie to jednak zwyczajne zwiedzanie ekspozycji muzealnej z przewodnikiem. Oj nie! Będzie to niezwykle magiczna podróż po świecie przedmiotów z kolekcji wałbrzyskiej placówki, których dziś już nie używacie i których przeznaczenia wasze dzieci nie miałyby szansy poznać, gdyby nie świetny pomysł muzealników. Ze sprawdzonych źródeł wiemy, że taka podróż rozbudzi wyobraźnię i poszerzy horyzonty nie tylko najmłodszych, ale również ich rodziców. Chcecie spędzić wartościowe popołudnie ze swoim dzieckiem w muzeum? I wybrać się w magiczną podróż do krainy przeszłości, której wasza pociecha długo nie zapomni? Proszę bardzo. Zadzwońcie i umówcie się już dziś. Wydarzenie będzie organizowane cyklicznie z wakacyjną przerwą. Najbliższe terminy to (już wspomniany) 13 maja, 27 maja oraz 10 czerwca.

A teraz informacja dla tych z was, którzy jeszcze nie zauważyli, że do ofert Muzeum Porcelany wróciły w marcu ukochane „Podwieczorki u Albertich”. W każdy czwartek co dwa tygodnie o godzinie 17:00 czeka na was interesujące spotkanie. Ze sztuką, historią, światem porcelany, historią

sztuki czy filozofią. Najbliższe – w czwartek 27 kwietnia poprowadzi sam Hannibal Smoke! Udział w „Podwieczorkach” jest bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Obowiązują wcześniejsze zapisy. Wystarczy, że zadzwonicie do muzeum pod nr tel. 74 664 60 30.

Zegary Gustava Beckera, które zobaczycie niebawem w Muzeum Porcelany nigdy wcześniej nie były pokazywane publicznie

Wielkimi krokami zbliża się również tegoroczna Noc Muzeów, ulubione święto muzealnych bywalców, będące często jedyną okazją w roku, aby zwiedzić muzealne meandry pod osłoną nocy! Już w sobotę 20 maja przekonacie się, jak zabytkowy Pałac Albertich wygląda po zmroku. A to wszystko w połączeniu z kameralnymi oprowadzeniami kuratorskimi po wystawie stałej i wystawie czasowej, o której pisaliśmy wyżej. Zresztą nie tylko! A może mielibyście ochotę po zwiedzeniu zobaczyć nocą również muzealnego sąsiada, czyli Kościół Zbawiciela? Taka okazja dwa razy się nie zdarzy! Wszystkie szczegóły znajdziecie w maju w muzealnych social mediach. Już dziś zanotujcie sobie tę datę w kalendarzu!

Red



» „Podwieczorki u Albertich” powróciły w wielkim stylu

MUZEUM DŁUŻEJ OTWARTE

Od 29 kwietnia (sobota) do końca września Muzeum Porcelany w Wałbrzychu wydłuża godziny otwarcia.

Będziecie mogli je zwiedzać:

■ w poniedziałki od 12:00 do 16:00

■ od wtorku do niedzieli od 10:00 do 18:00

Wejścia na teren ekspozycji odbywają się co 30 minut.

Ostatnie jest zawsze na godzinę przed zamknięciem obiektu.

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Mickiewicz trochę inny

Już w sobotę 22 kwietnia o godz. 18:00 w wałbrzyskim Teatrze Lalki i Aktora zaprezentowany zostanie spektakl „Ballady i Romanse”. Teksty Mickiewicza odbierane są często jako skostniałe, przestarzałe, nieaktualne i nudne. Dlatego ta inscenizacja będzie swoistego rodzaju odczarowaniem i reinterpretacją „Ballad i Romansów”. Realizatorzy zmieniają to stereotypowe myślenie, rzucają nowe światło i jakość na tekst Adama Mickiewicza, tworząc tym samym wspólne pole do polemiki i rozmów dla nauczycieli i uczniów. Reżyserka spektaklu, wyłuskując wspólne tematy i wspólne mianowniki tematyczne takie jak wiara, fascynacja, nieszczęście, miłość, zdrada, kara, śmierć czy sprawiedliwość, tworzy nieodwracalną więź między romantyzmem a współczesnością. Spektakl w reżyserii Roksany Miner powstał na podstawie „Ballad i Romansów” Adama Mickiewicza. Reżyserka wykorzystała teksty będące wykładnią polskiego romantyzmu m.in. „Romantyczność”, „Lilije”, czy „Świteziankę”.



Muzycznie ponad chmurami

W czwartek 27 kwietnia o godz. 19:00 w Starej Kopalni odbędzie się koncert zespołu Ponad Chmurami, podczas którego usłyszycie autorskie kompozycje artystów do tekstów polskich poetek – Marii Konopnickiej, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Wiesławy Kwinto-Koczan i Hanny Woś-Dewińskiej z najnowszej autorskiej płyty zespołu, której premiera odbyła się w czerwcu 2021 roku. Podczas koncertu usłyszycie także utwory Bułata Okudźawy oraz Leonarda Cohena w polskich tłumaczeniach. „Ponad Chmurami” wciąż przemierza koncertowe szlaki, grając kilkadziesiąt koncertów rocznie w całej Polsce. Wystąpili jako goście specjalsi na Międzynarodowym Festiwalu im. Bułata Okudźawy, gdzie ich występ zachwylił m.in. żonę Okudźawy. Są także laureatami wielu konkursów z nurtu piosenki poetyckiej. Ceny biletów: 50 zł (przedsprzedaż), 60 zł (w dniu koncertu – w miarę dostępności).

Zagrają amerykańscy wojskowi

Kwartet klawetowy Allied Winds jest jednym spośród wielu zespołów kameralnych orkiestry Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych Ameryki w Europie. Band zapewnia oprawę muzyczną podczas licznych uroczystości wojskowych oraz państwowych, jak również misji edukacyjnych oraz społecznych. Repertuar obejmuje tradycyjne utwory na kwartet, jak również lekki styl popowy i jazzowy. Kwintet dęty Winds Aloft również tworzy skład orkiestry Sił Powietrznych Armii USA w Europie. Pięciu muzyków zespołu zdobyło wykształcenie w prestiżowych szkołach muzycznych na całym świecie. Grupa występowała w wielu miejscach Europy oraz Afryki. Szeroki repertuar zespołu bazuje na utworach klasycznych od Mozarta poprzez marsze po Broadway i Jazz. Obie grupy usłyszycie już niedługo, bo 21 kwietnia o godz. 19:00 w Świdnicy. Wejściówki w cenie 20 zł do nabycia są w świdnickiej Regionalnej Informacji Turystycznej i Kulturalnej (Rynek 39-40).

SCB, KaR



Fot. używane (materiały organizatorów)

Wszystko jest chore!

Nasz teatr wciąż nie rezygnuje z sięgania do chwytliwych tytułów. Tym razem Maciej Podstawny, autor tekstu i reżyser, znalazł inspirację w czeskim serialu z przełomu lat 70. i 80. Starsi widzowie z pewnością pamiętają jego bohaterów oraz puste ulice w czasie emisji filmu. Mam wątpliwości, czy współczesnemu twórcy uda się powtórzyć tamten sukces. Muszę jednak przyznać, że początek „Szpitala na peryferiach. Muzyka do operacji” był bardzo obiecujący.

Do takiej konkluzji można dojść po obejrzeniu najświeższej premiery w Teatrze im. Szaniawskiego w Wałbrzychu – „Szpital na peryferiach. Muzyka do operacji”. Czy to oryginalna myśl? Na pewno nie. Czy to obniża wartość przedstawienia? Nie, pod warunkiem, że droga do takiej oceny szeroko pojętej służby zdrowia, którą proponują artyści, jest interesująca. Niestety, nie do końca udało się to autorowi spektaklu – Maciejowi Podstawnemu.

Pierwszy kwadrans obrazujący zachowania pacjentów,

którzy doczekali się terminu wizyty u lekarza jest zabawny i intrygujący. Później pojawiają się serialowe postaci, czyli doktorzy Sova – ojciec (Ryszard Węgrzyn) i syn (Rafał Kosowski), Strosmajer (Michał Kosela), Błażej (Michał Krzeszowiec), Cenkova (Joanna Łaganowska) i Kralova (Angelika Cegielska). Przyglądamy się ich szpitalnym relacjom, towarzyszymy im przy operacji i słuchamy różnych, dość luźnych, refleksji na temat systemu służby zdrowia i pacjentów. I to jest moment, w którym

coś się rozchodzi. Pamiętając nawet fabułę kultowego filmu, trudno wciągnąć się w wydarzenia przedstawiane na scenie. Do tego dochodzą piosenki grane i śpiewane na żywo (to zawsze atut), które zamiast uatrakcyjnić spektakl czy puentować poszczególne jego fragmenty, podbijają poczucie nudy. Trudno zrozumieć ich teksty. Nawet hit Maanamu „Krakowski spleen” wypadł co najwyżej nijako. Dopiero ostatni utwór „Defekt Muzgó” poruszył publiczność. Przypomnę, że to piosenka z repertu-

aru chyba najbardziej znanej wałbrzyskiej grupy punkowej.

Część monologów, wtrąceń i wspomnień wypowiedzianych z różnych perspektyw jest nawet intrygująca. Niestety, zmieszane z kłopotami grupy czeskich lekarzy, jakoś nie układają się w spójną całość. W efekcie „Szpital...” początkową dynamikę zamienia na nudziarstwo. Mam wrażenie, że Maciej Podstawny nie potrafił zdecydować się, czy chce opowiadać o kondycji współczesnych szpitali, czy chce wrócić do losów szóstki medyków sprzed lat. Połączenie

tych wątków ewidentnie mu nie wyszło. Kiedy już myślałem, że reżyser nie jest w stanie wyciągnąć spektaklu ze stanu agonii, nastąpiła... przerwa. Szkoda, że spora część widzów już po niej nie wróciła, bo nagle na scenę wróciła świeżość i zaskoczenie z początkowych minut „Szpitala...”. Niespodziewanie znaleźliśmy się na widowni nie teatralnej, lecz stadionowej i przeżyliśmy mecz lekarzy, którzy, zachęcani przez premiera obietnicą podziału 30 mln zł za wyście z grupy w MŚ, postanowili zmienić zawód. Znakomity ruch sce-

niczny. Efektowne nawiązanie do meczu sprzed kilku tygodni z reprezentacją Czech. Do tego wspomniany Defekt Muzgó i otrzymaliśmy znakomity koniec nie najlepszego przedstawienia.

Bardzo żałuję, bo wiele pomysłów było zaskakujących, jak nagrane wypowiedzi aktorów o własnych doświadczeniach z funduszem zdrowia. Podobne wrażenie zrobiły refleksyjne monologi lekarzy. Akorzy tradycyjnie dali radę. Mimo wszystko na „Szpital na peryferiach. Muzyka do operacji” warto się wybrać.

Piotr Bogdański



» „Szpital...” początkową dynamikę zamienia na nudziarstwo

Fot. używane (Tobiasz Papuczyński)

NASI ULUBIĘNCY

Wierzmy, że pomożecie

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

Na szczęście ustrój zmienił się, ludzie i okoliczności też, ale zapytać, czy pomożecie nie zaszkodzi. Oczywiście nam chodzi o coś innego niż kiedyś Edwardowi Gierkowi. Pytamy, czy pomożecie osamotnionym i porzuconym zwierzętom z wałbrzyskiego schroniska, którym tak niewiele potrzeba do szczęścia. Zdecydujecie się zrobić „coś”, by im je dać? Tym „czymś” jest adopcja czworonoga.



ALEX, nr ewidencyjny 123/22

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 14.06.2022



BEETHOVEN, nr ewidencyjny 208/22

Wiek: 16 lat

Data przyjęcia do schroniska: 13.09.2022



BOLD, nr ewidencyjny 235/22

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 19.10.2022



CHRUPEK, nr ewidencyjny 50/22

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 14.03.2022



CZAREK, nr ewidencyjny 48/21

Wiek: 13 lat

Data przyjęcia do schroniska: 02.04.2021



DOLAR, nr ewidencyjny 246/22

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 10.01.2022



FLOP, nr ewidencyjny 58/21

Wiek: około 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 23.04.2021



KRÓWKA, nr ewidencyjny 5/23

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 02.01.2023



LEO, nr ewidencyjny 116/21

Wiek: ok. 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 12.07.2021



MELA, nr ewidencyjny 92/20

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 24.04.2020



TEDI, nr ewidencyjny 28/22

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 07.02.2022



ZEUS, nr ewidencyjny 201/21

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 03.11.2021



NIE MA NAS W DOMU

» Pszczyna zaliczana jest do najpiękniejszych miast południowej Polski



Fot. użyte (Ulmi w Pszczynie)

Niewielka, ale zachwycająca

To o położonej na południu województwa śląskiego miejscowości, która w ciągu roku przyciąga dziesiątki tysięcy turystów z całej Polski. Jeśli myśleliście, że będziemy w tym miejscu zapraszać wyłącznie do odwiedzin naszego regionu, musicie zrewidować swoje poglądy. Dziś będzie o Pszczynie. Mieście, którego bogactwem zabytków zachwycają się miłośnicy historii, a atuty okolicy dostrzegają amatorzy rowerów, spacerów oraz sportów wodnych.

Dzieje się tak za sprawą bogactwa lasów, rozwijającej się sieci ścieżek rowerowych oraz dwóch akwenów – Zbiornika Łąka, a także Jeziora Goczałkowskiego.

Pszczyna nie bez powodu zaliczana jest do najpiękniejszych miast południowej Polski. Od lat przyciąga turystów, urzekając ich swoją malowniczą scenografią, niepowtarzalną

atmosferą i bogatą historią, sięgającą początków Polski Piastów. Największą atrakcją turystyczną jest Muzeum Zamkowe, będące dawnym zamkiem książęcym, zaliczane do najwspanialszych zespołów parkowo-pałacowych w kraju. Zabytkowy Park Pszczyński rozciąga się na powierzchni 156 ha i obejmuje Park Zamkowy, Park Dworcowy oraz

Dziką Promenadę. Na terenie Parku Zamkowego, wśród rozlewisk rzeki oraz bogatego starodrzewu i krzewów wkomponowano zabytkowe obiekty małej architektury (dwór Ludwikówka, pawilon herbaciany na wyspie, brama chińska, piwnica lodowa, kapliczki i mosty łukowe). W Parku Dworcowym znajduje się skansen – Zagroda Wsi Pszczyńskiej, zaś dużą część Dzikiej Promenady zajmuje starannie utrzymane pole golfowe oraz Pokazowa Zagroda Żubrów.

W bezpośrednim sąsiedztwie Muzeum Zamkowego oraz parku znajduje się starówka, której układ urbanistyczny przetrwał od średniowiecza. Od rynku otoczonego kamieniczkami, ratuszem oraz kościołami odchodzą wąskie, pełne uroku uliczki, w tym główny deptak Pszczyny. Niezwykła jest ulica Piastow-

ska, u wylotu której znajduje się Muzeum Prasy Śląskiej. Pszczyński rynek tętni życiem przez cały rok. Latem można tu wypić dobrą kawę, zimą zrobić zakupy na Jarmarku Świątecznym lub pojeździć na tyżwach na sztucznym lodowisku.

Pszczyna czerpie korzyści ze swego dogodnego usytuowania. Miasto leży na przecięciu tras Katowice-Bielsko-Cieszyn (droga krajowa nr 1) oraz Oświęcim-Rybnik, pomiędzy Górnośląskim Okręgiem Przemysłowym a Beskidami. Godzina jazdy

samochodem wystarczy, by dotrzeć stąd do któregoś z dwóch portów lotniczych (Pyrzowice lub Balice), a pół godziny, by znaleźć się na przejściu granicznym w Cieszynie.

Wybierając się do Pszczyny warto zobaczyć atrakcje położone na Szlaku Architektury Drewnianej. Świadectwem wzniesienia się na najwyższy poziom sztuki tutejszych cieśli, a także idealnej harmonii pomiędzy naturą a działaniem człowieka, są wiejskie drewniane kościołki oraz zagrody chłopskie Ziemi Pszczyńskiej. Warto zobaczyć choćby kilka

z nich, by podziwiać malownicze sylwetki, miękkość linii dachów krytych gontem, hełmy wież i sygnaturek.

Największą atrakcją turystyczną jest Muzeum Zamkowe, będące dawnym zamkiem książęcym, zaliczane do najwspanialszych zespołów parkowo-pałacowych w kraju

Najbliżej z Pszczyny jest do kościołów położonych w Ćwiklicach, Łące, Miedznej, Grzawie i Wiśle Małej. Wszystkie obiekty drewniane na pszczyńskiej wsi budowane były w technice wieńcowej, na zrąb. Nie występowały tutaj w ogóle budowle ryglowe, charakterystyczne dla zachodniej Europy, szczególnie dla Prus.

- Zapraszam turystów z naszego partnerskiego miasta Wałbrzycha, a także mieszkańców Dolnego Śląska do odwiedzenia malowniczej Pszczyny. Nasze gminy łączą historię i liczne pamiątki Hochbergów, którymi możemy zachwycić się w obu miejscowościach. Rok Księżnej Daisy jest okazją, żeby zobaczyć najciekawsze atrakcje naszych regionów – mówi burmistrz Pszczyny Dariusz Skrobol.

Będąc w Pszczynie nie sposób ominąć pszczyńskiej starówki. Od wielu lat na płycie rynku zamontowana jest Ławeczka Księżnej Daisy. Miejsce uwielbiane przez fotografów. W sąsiedztwie ławeczki można podziwiać nową atrakcję – makietę rynku. Pozwala spojrzeć na centrum miasta nie tylko z innej perspektywy, ale również daje wyobrażenie o średniowiecznym układzie, ukazując niezwykłą liczbę szczegółów elewacji budynków otaczających rynek.

Red



» Pokazowa Zagroda Żubrów to punkt obowiązkowy podczas wizyty w Pszczynie

Muzeum Zamkowe w Pszczynie

- ❖ poniedziałek - zamknięte
- ❖ wtorek - dzień bezpłatny 10:00-15:00
- ❖ środa - piątek 9:00-16:00
- ❖ sobota - niedziela 10:00-17:00

Okiem gracza

Tak to się robi!

SUPERHOT, czyli najlepsza growa adaptacja matrixa, nie mająca nic wspólnego z serią „Matrix”.

Rok 2016 był naprawdę trudny dla mniejszych wydawców gier. Sytuacja na rynku miała się kompletnie inaczej niż dzisiaj, rynek gier niezależnych wciąż był mały, trudno więc było o finansowanie. Tym bardziej, że giganci rynkowi pokroju Bethesda, Activision Blizzard czy CD Projekt Red przeżywali swój złoty okres, wydając co rusz jakiś udany tytuł. I tu nagle wchodzi SUPERHOT team, ubrany cały na biało (choć w tym wypadku bardziej pasowałoby określenie „cały na czerwono” i zmienia wszystko. Świat usłyszał o SUPERHOT po raz pierwszy w 2013 roku podczas wydarzenia „7 DAY



FPS Challenge”. Piotr Iwanicki, reżyser gry, zainspirowany prostą grą flashową Time4Cat, oraz teledyskiem do piosenki „Bad Motherfucker” zespołu Biting Elbows, wpadł na pomysł, aby stworzyć strzelankę, w której czas porusza się tylko wtedy, kiedy porusza się gracz. Rok po wydaniu tytułu w formie gry przeglądarko-

wej, na platformie Kickstarter ruszyła zbiórka funduszy na poczet wydania gry i już pierwszego dnia osiągnęła swój cel. Napływające potem dodatkowe środki twórcy przeznaczali na usprawnienie gry, dodanie jej kilku funkcjonalności, poprawienie grafiki i... przygotowanie pod przyszłe wydanie na VR.

W końcu po 2 latach SUPERHOT został wydany jako pełnoprawna gra na Steam i od razu został pokochany przez graczy i krytyków. Docenia się go za rewolucyjny i responsywny gameplay, świeże podejście do gatunku i o dziwo – fabułę. Główny wątek SUPERHOT jest idealnym przy-



Fot. użyczone (www.store.steampowered.com)

kładem tego, jak powinno się projektować fabuły, w tego typu grach. Przecież jeżeli gracz przychodzi do nas, żeby poprzez ciekawy i wciągający gameplay poczuć się jak protagonista filmu akcji, nie można łamać jego immersji przekombinowanymi cut-

schenkami, tym bardziej wtedy kiedy gra pisze historie sama właśnie poprzez rozgrywkę.

Całe doświadczenie porównałbym do oglądania Matrixa, w którym to my przejmujemy stery nad działaniem Neo i przeżywamy walki z agentem Smithem w różnych

sceneriach w międzyczasie próbując rozgryźć zagadkę cyfrowego świata, w którym się znajdujemy i odzyskać nad wszystkim kontrolę. Ta gra jest po prostu czymś, co trzeba przeżyć samemu, zwłaszcza w VR. Gorąco polecam!

„Bigos” SKN Challenger

Prawnik radzi

Jak podzielić majątek spadkowy? Oto jest pytanie.

Stwierdzenie nabycia spadku przez sąd, czy wydanie notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia to jeszcze nie koniec postępowania spadkowego. Na tym etapie spadkobiercy nie mogą swobodnie zarządzać odziedziczonym majątkiem. Do tego konieczny jest jeszcze podział majątku spadkowego, który sprawi, że przestaną być oni współwłaścicielami.

Często w rodzinach nawet pokoleniami nie reguluje

się spraw spadkowych. Nie ma bowiem obowiązku potwierdzenia swoich praw do spadku przed sądem, czy notariuszem poprzez postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku czy notarialny akt poświadczenia dziedziczenia. W efekcie nieraz, gdy kiedyś w końcu ktoś zechce uregulować sprawy spadkowe, okazuje się, że konieczne jest stwierdzenie nabycia spadku po kilku

osobach, a właściwie nawet kilka pokoleń wstecz.

Również nie ma przymusu, jeśli chodzi o podział majątku spadkowego. Jeśli spadkobiercy nie zdecydują się na dział spadku, muszą pamiętać, że pozostaną współwłaścicielami odziedziczonego majątku. A to wiąże się z konkretnymi konsekwencjami.

Aby znieść współwłasność między spadkobiercami, musi dojść do działu spadku. Istnieją w sumie dwa sposoby na podział majątku spadkowego – można to zrobić w drodze umowy albo przed sądem. Umowny dział spadku zapewnia stronom większą swobodę, a przede wszystkim jest znacznie szybszy. Pozwala też

uniknąć kosztów związanych z postępowaniem sądowym. Jeśli stronom zależy na szybkim zakończeniu sprawy, mogą zdecydować się na podział majątku spadkowego poza salą sądową. Istnieje jednak dodatkowy wymóg – konieczna jest zgodność co do sposobu, w jaki chcą go przeprowadzić (inaczej umowa jest nieważna). Poza tym jeśli dział spadku obejmuje nieruchomości, umowę trzeba zawrzeć w formie aktu notarialnego.

Warto przy tym pamiętać, że strony mogą zdecydować się na częściowy dział spadku. W ten sposób pozostaną współwłaścicielami tylko niektórych składników majątku. W praktyce decyzja o częściowym

dziale zapada najczęściej w momencie, gdy spadkobiercy są zgodni co do sposobu podziału niektórych elementów spadku, a w stosunku do innych nie mogą się porozumieć.

Dругa możliwość to sądowy dział spadku. Zwykle przeprowadza się go w sytuacji, gdy strony nie mogą wypracować wspólnego porozumienia. Wtedy decyzję podejmie sąd. To często oznacza jednak, że wszystko trwa znacznie dłużej i pociąga za sobą niemałe koszty. Szczególnie w przypadku skomplikowanych spraw, w których strony korzystają z pomocy prawnika. Poza tym warto pamiętać, że przed sądem co do zasady nie przeprowadza się częściowego działu



Fot. użyczone (Adam Daraż)

spadku, a jedynie dzieli się majątek spadkowy w całości.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Żyjemy tak szybko, że na wszystko brakuje czasu. Pęd i gonitwa nie wiadomo za czym, nie pozwalają zatrzymać się choćby na chwilę i w spokoju zjeść smaczny i zdrowy posiłek. Jest na szczęście takie miejsce, w którym odrobinę zwolnicie delektując się znaną i chyba przez wszystkich lubianą potrawą. W Fabryce Naleśników i Pierogów na Piaskowej Górze w Wałbrzychu skosztujecie przepysznych naleśników. Podawanych na rozmaite sposoby – na słodko i na sło, z jakimi tylko chcecie dodatkami. Jeśli weźmiecie udział w naszej zabawie, za wybranego „placuszka” zapłacicie mniej. Oferta dotyczy tylko naleśników, pierogów już nie. Trzeba tylko poprawnie odpowiedzieć na pytanie konkursowe. Zerknijcie na fotografię obok. Gdzie znajduje się to arboretum?

Dobrą odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu. Wtedy wydacie 2 zł mniej za wybranego naleśnika. Na lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od najbliższej środy (19 kwietnia) do piątku (21 kwietnia). Regulamin konkursu znajdziecie na naszej stronie pod adresem www.wieszco.pl. Naleśniki zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Fot. użyczone (www.shutterstock.com)

Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obróńców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

WieszCo

Gdzie znajduje się to arboretum?

WieszCo

odpowiedź

TOI
FABRYKA NALEŚNIKÓW
i PIEROGÓW

» **Jeśli możecie jeść nabiał, warto sięgnąć po produkty chude lub półtłuste**

Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Czy nabiał jest zdrowy?

Statystyki mówią o tym, że ponad 6 mld ludzi na świecie spożywa produkty pochodzące z mleka. Jak ze wszystkim, jest oczywiście grupa ludzi, która nabiał powinna wykluczyć ze względu na stwierdzoną alergię na białko mleka krowiego. Ale są również tacy, którzy nabiału nie jedzą, bojąc się jego rzekomych negatywnych skutków.

Mity krążące w internecie mówią niby o zaśluzowaniu przez produkty pochodzące z mleka, o negatywnym wpływie przy leczeniu cukrzycy czy insulinooporności, ale też o negatywnym wpływie na nowotwory. A co o tym mówi nauka i wiedza medyczna?

Nabiał znajduje się zarówno w piramidzie żywienia, jak i w talerzu żywieniowym oraz zajmuje tam bardzo

ważne miejsce. Jest istotnym źródłem wapnia, które warunkuje prawidłowy wzrost i rozwój kości oraz zębów. Poza tym wapń zapobiega osteoporozie. Jednym z argumentów przeciwko nabiałowi jest to, że dorosłe ssaki innych zwierząt nie spożywają mleka i produktów mlecznych. To prawda, ale warto wspomnieć, że te dorosłe ssaki innych zwierząt nie leżą przed telewizorem, nie jedzą przekąsek, nie piją nic innego poza wodą, nie suplementują diety i nie poddają produktów obróbce termicznej. Oczywiście również nie hodują mięsa w klatce, które później zjadają. Muszą je najpierw gonić i złapać. No i nie używają internetu i nie czytają gazet. Porównanie więc człowieka do cielaka czy innego ssaka, nie ma żadnego sensu.

A czy nabiał poza korzystnym wpływem na kości i zęby ma inne pozytywne właściwości? Badania wskazują, że dodatek nabiału np. do owoców świetnie obniża ładunek glikemiczny posiłku. Jest więc idealną propozycją dla osób na diecie o niskim IG (insulinooporność, cukrzyca). Białko serwatkowe zawarte w nabiale daje uczucie sytości,

dzięki czemu zmniejsza apetyt, a tym samym pozytywnie wpływa na wspomaganie procesów odchudzania. Istnieją również badania naukowe dowodzące, że spożycie nabiału zmniejsza ryzyko zachorowania na raka jelita grubego. Spowodowane jest to obecnością w fermentowanych produktach mlecznych takich jak jogurt czy kefir bakterii probiotycznych, które stanowią pożywkę dla bakterii jelitowych. Warto jednak sięgnąć po produkty chude lub półtłuste. Ze względu na zawartość nasyconych kwasów tłuszczowych odradza się stosowania produktów pełnotłustych.

Często spotykam zapracowanych i zabieganych pacjentów, polecam im wtedy jako przekąskę jogurt, kefir lub skyr naturalny z owocem. Poza tym, że jest to szybka i prosta przekąska, którą można kupić w każdym osiedlowym sklepie, to stanowi zdrową alternatywę dla innych „smakołyków”, typu baton, bułka słodka czy ciastka. Pamiętajmy także o tym, że w przypadku stwierdzonej nietolerancji laktozy, wszystkie produkty nabiałowe dostępne są bez laktozy. Spożywajmy więc nabiał każdego dnia, a jeśli chcemy coś w diecie ograniczyć, co jest naprawdę szkodliwe, to niech to będą cukry proste, napoje słodzone, tłuste mięsa, produkty typu fast food, sól i alkohol, ponieważ nie ma żadnych dowodów naukowych wskazujących, że nabiał może być szkodliwy dla osób bez alergii lub nietolerancji.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Zakładamy, że dzięki nam wielu z was odwiedziło już restaurację Kryształowa w Świdnicy. I jak wrażenia? Mamy nadzieję, że same pozytywne. Teraz zwracamy się do tych, którzy jeszcze nie dotarli w to miejsce. Uwierzyć nam, naprawdę miło jest w tej knajpcie spędzić popołudnie lub wieczór, wybierając się na obiad lub kolację. Na przykład z rodziną lub z przyjaciółmi. A jeszcze milej zobaczyć później rachunek. Dlaczego? Ponieważ jeżeli dziś weźmiecie udział w naszym stałym konkursie i poprawnie odpowiecie na zadane pytanie, dostaniecie rabat na wybraną potrawę. Po prostu warto jest wziąć udział w naszej zabawie. Przecież nic nie tracicie, a trochę możecie zyskać. Czas przyjrzeć się fotografii. Do jakiego zamku prowadzi ta brama?

Dobrą odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu przy składaniu zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentowy upust na wybrane danie z menu. **Na lubiących dobre jedzenie i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od najbliższej środy (19 kwietnia) do piątku (21 kwietnia).** Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos, jak i zjecie na miejscu.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Kryształowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

**Do jakiego zamku prowadzi
ta brama?**

WieszCo

odpowiedz

Kryształowa
GOSPODA KUFWŁOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» Bądź na początku wyrozumiały dla swojego ciała i staraj się nie podnosić zbyt szybko poprzeczki



Fot. używane (www.shutterstock.com)

Aktywne życie na wiosnę

Chcecie w końcu coś pożytecznego zrobić dla siebie? Zamierzacie zacząć trenować, by lepiej poczuć się i wyglądać? Planujecie zmienić swoje dotychczasowe nawyki i zachowania? Jeśli choć raz odpowiedzieliście twierdząco, to zapraszamy was do nowego cyklu artykułów. O najlepszych aktywnościach opowiedzą fachowcy z FitKlub24 Wałbrzych.

Wiosną rodzi się nie tylko przyroda, ale i dodatkowa energia wstępuje w nasze ciało. Pojawia się motywacja do podjęcia dodatkowych sportowych aktywności, zwłaszcza tych na zewnątrz. Dziś trochę informacji dlaczego warto rozpocząć swoje aktywne życie wiosną oraz jak zrobić to dobrze w zależności od aktualnej kondycji.

Konsekwentne podejście do bycia aktywnym połączone ze zrównoważonym odżywianiem to kluczowa, długotrwała strategia poprawy i utrzymania zdrowego ciała. Regularne ćwiczenia poprawiają m.in. gęstość kości, napięcie

mięśniowe, krążenie sercowo-naczyniowe, odporność oraz zwiększają poziom energii i powodują przyływ endorfin.

Regularne ćwiczenia poprawiają m.in. gęstość kości, napięcie mięśniowe, krążenie sercowo-naczyniowe, odporność oraz zwiększają poziom energii i powodują przyływ endorfin

Jeśli dodatkowo chcesz wpłynąć na skład swojego ciała, to codzienna, umiarkowana aktywność pomoże w realizacji twoich sylwetkowych celów.

Ale jak zacząć swoją przygodę z aktywnością? Jeśli zimą byłeś aktywny, to wystarczy nie zwalniać tempa, a do planu treningowego dołączyć aktywności, które z przyjemnością można wykonywać na świeżym powietrzu. Nieco inaczej wygląda sytuacja, gdy zima była dla ciebie okresem odpoczynku i braku ruchu.

Bądź na początku wyrozumiały dla swojego ciała i staraj się nie podnosić zbyt szybko poprzeczki. Zbyt dużo treningów lub zbyt duża intensywność może prowadzić do uporczywych bóli mięśni lub nawet doprowadzić do kontuzji. Zaplanuj na początek kilka dni łatwych ćwiczeń, aby się

po prostu reaktywować. Niech twój plan na start nie będzie zbyt ambitny i nie niechęcaj się, jeśli każdego dnia nie uda się zrealizować zaplanowanej aktywności. Często przyczyną szybkiego rezygnowania z aktywnego życia jest brak planu jak zacząć. W jego przygotowaniu powinno pomóc kilka wskazówek, które nazwalismy szybkim startem w 5 krokach. Czytaj obok.

Nie możemy obiecać, że się nie spocisz, ale możemy zapewnić, że dzięki systematycznemu wdrażaniu umiarkowanej aktywności, zaczniesz kojarzyć sprawność fizyczną z lepszą sylwetką, lepszym zdrowiem i świetnym samopo-

czuciem. Najważniejszą rzeczą, jaką możesz zrobić, to słuchać swojego ciała. Pamiętaj, aby aktywność była ambitna, ale

nie forsuj się tak mocno, aby ryzykować kontuzję.

Do pełni szczęścia uzupełnieniem twojej aktyw-

FitKlub24 Wałbrzych

Monika Grajek

tel. 603 134 696

e-mail: monika@fitklub24.pl

www.fitklub24.pl

24
FIT KLUB
WAŁBRZYCH

ności powinna być dobrze skomponowana dieta, a raczej plan na codzienne, wartościowe odżywianie. Nowalijki już pojawiają się na warzywnych straganach, a one pomogą w tym, żeby posiłki były lżejsze i zapewniły odpowiednią ilość witamin oraz minerałów. Nie zapominaj również o produktach bogatych w dobrej jakości białko roślinne i zwierzęce, jak również węglowodany złożone bogate w błonnik. Pozwalające dodatkowo uzupełnić braki energetyczne po intensywnym dniu.

Trzymamy kciuki, by twój wiosenny aktywny start okazał się przygodą na całe życie.

Monika i Krzysztof Grajek

SZYBKI START W 5 KROKACH

1. Rozpocznij w pierwszym tygodniu od wykonywania prostych ćwiczeń rozciągających każdego dnia. Upewnij się, że mięśnie i stawy poruszane są w ich pełnym zakresie możliwości. Rób to powoli i bez zbyt intensywnych ruchów.

2. Zwiększenie dziennego poziomu aktywności jest łatwiejsze niż myślisz! Spróbuj wejść po schodach, zaparkować w najdalszym miejscu od sklepu, popracować w ogrodzie lub aktywnie bawić się z dziećmi.

3. Postaw na codzienny spacer. Możesz powoli zwiększać swój czas, aż 30 minut będzie dla Ciebie komfortowe. Następnie zwiększ poziom intensywności, chodząc szybciej. Zaczniij uwzględniać zróżnicowany teren, taki jak wzgórze, a następnie przejdź do tempa joggingu lub biegania. Nawet jeśli nie masz planów, by zacząć biegać, po pewnym czasie do swoich spacerów możesz dodać kije. Nordic walking w świetny sposób aktywuje całe ciało. Odkurz stojący na balkonie lub w piwnicy rower. To często świetna alternatywa dla osób niekoniecznie zainteresowanych bieganiem.

4. Z czasem zacznij wykonywać ćwiczenia oporowe na masę ciała, takie jak przysiady, brzuszki czy pompki, a następnie przejdź do używania ciężarów. Jeśli nie miałeś wcześniej w tym doświadczenia, polecamy skontaktować się z trenerem personalnym, który pomoże dobrać odpowiedni zakres ćwiczeń i ciężarów do Twoich możliwości.

5. Jeśli obawiasz się, że samozaparcia i motywacji starczy ci ledwie na kilka dni, dobrym pomysłem może być skorzystanie z licznych ofert klubów lub grup



sportowych. Łatwiej będzie wybrać się na trening, gdy poznasz nowe osoby i wspólnie będziecie motywować się do wyjścia. W tym celu wybierz się na zajęcia, które są na liście Twoich zainteresowań. Liczne badania pokazują, że łatwiej wytrwać w postanowieniu aktywnego stylu życia, gdy wybrane zajęcia sprawiają przyjemność lub są wręcz formą zabawy. Wracamy wówczas po więcej.

» **Do oszczędności, luksusu i komfortu łatwo się przyzwyczaić**



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

Bezpieczeństwo ponad wszystko

Dobrze przeczytaliście. Tę sprawę zostawiliśmy na sam koniec naszego cyklu o inteligentnym domu. Wszak to sprawa fundamentalna. Ale nie będzie wyłącznie o tym. Czujemy, że jest jeszcze kilka innych rzeczy, o których powinniśmy opowiedzieć kończąc opowieść pod tytułem „smart dom”.

Jednym z najbardziej banalnych przykładów, który często pokazujemy klientom podczas rozmów, jest włamanie do inteligentnego domu. Zaraz ktoś powie, przecież są systemy alarmowe i inne dodatkowe zabezpieczenia. W porządku, ale wśród działań prewencyjnych nie możecie zapominać o opcji symulacji obecności.

Pamiętacie, co zrobił Kevin, gdy został sam w domu? Aby odstraszyć włamywaczy, zapalał światła, włączał telewizor i puszczał głośno świąteczną muzykę. W inteligentnym domu nie musicie robić tego samodzielnie. Aby dom nie wyglądał na opustoszały i pozostawiony bez opieki, możecie za pomocą harmonogramu

ustalić, co i o jakiej godzinie będzie działało się w środku i w obejściu. Na przykład o zmierzchu może zapalać się oświetlenie przed domem oraz w ogrodzie. Lampy w różnych częściach domu będą zapalać się i gasnąć na zmianę, a rolety zasłaniać na noc i odsłaniać o wschodzie słońca, imitując obecność domow-

ników. Co się jednak stanie, gdy w inteligentnym domu zabraknie prądu? Wszystkie techniczne nowinki staną się bezużyteczne? Zablokują się zamki w drzwiach? Nic z tych rzeczy. Co się wydarzy, kiedy nagle dostawa prądu zostanie przerwana i zgasną światła? Nie wydarzy się nic spektakularnego. Faktem jest,

że obecnie mnóstwo urządzeń zasilanych jest prądem. Kiedy go zabraknie, nagle zdajecie sobie sprawę, jak wielu czynności nie można wykonać. Nie zrobicie prania, nie obejrzyjecie ulubionego filmu, a nawet nie wysuszyjecie włosów po kąpiel. Pojawiają się też poważniejsze utrudnienia, takie jak brak ogrzewania, brak możliwości otwarcia bramy garażowej czy odsłonięcia rolet w oknach. Podobnie sytuacja będzie wyglądać w domu z inteligentną instalacją. Jednak zgodnie z maksymą „przezorny zawsze ubezpieczony”, można zapobiec takim przykrym niespodziankom i zastosować system zasilania awaryjnego. Specjalne urządzenia pozwolą zabezpieczyć dom przed konsekwencjami nagłych przerw w dostawie prądu. „Własny” prąd mogą zapewnić takie urządzenia jak dedykowane zasilacze awaryjne (UPS), panele fotowoltaiczne czy wiatraki z przydomowej elektrowni wiatrowej.

Odkąd zaczęliśmy opowiadać wam o inteligentnym domu cały czas przewija się pojęcie integracji systemów, które tak naprawdę jest istotą smart home. Oprócz oczywistej wygody, którą takie rozwiązanie zapewnia domownikom, wpływa ono także na coś jeszcze. Na zmniejszenie ilości włączników i urządzeń

sterujących, które w tradycyjnej instalacji chętnie „goscza” na ścianach. Ponieważ za pomocą inteligentnego włącznika możecie dowolnie sterować kilkoma systemami, automatycznie pozbędziecie się z pomieszczenia nieestetycznych rzędów włączników, pokręteł, termostatów. W zamian zyskacie komfortowe sterowanie oraz włączniki, które nie zaburzają estetyki wnętrza.

Na koniec pytanie fundamentalne. Czy wobec tego inteligentny dom jest wam potrzebny? Teraz, kiedy poznaliśmy już najważniejsze korzyści płynące z posiadania takiego systemu u siebie, możecie wstępnie określić, czy takie rozwiązanie jest dla was interesujące. Być może do tej pory postrzegaliście określenie „smart” jako synonim zbędnych gadżetów, które nie są nikomu potrzebne do szczęścia. Jednak inteligentny dom, czyli integracja systemów i nowych technologii, to po prostu przyszłość. I od tego nie uciekniecie. Przekonują się o tym klienci, którzy po kilku miesiącach spędzonych w swoich inteligentnych domach, nie wyobrażają sobie już powrotu do dawnych standardów. Do oszczędności, luksusu i komfortu łatwo się przyzwyczaić!

Krzysztof Musiałkiewicz (Int-Dom)

INT-DOM

tel. 665 351 575

Facebook:

Int-Dom, Krzysztof Musiałkiewicz

e-mail: int-dom@wp.pl

Dobłą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera

tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 10 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 3



Poziomo:

- 2 - wielościan o podstawach równoległych i o bocznych ścianach w kształcie trapezu
- 3 - skrzynia z płaskim lub wypukłym wiekiem, używana dawniej do przewozu bagażu
- 4 - stan zniszczenia, dewastacji
- 6 - człowiek interesujący się otaczającą rzeczywistością, łatwo nawiązujący kontakty z innymi
- 8 - ogół drobnych organizmów unoszących się biernie w wodach słonych i słodkich
- 9 - drąg zakończony łopatką lub łopatkami służący do nadawania łodzi biegu i kierunku
- 10 - współbrzmienie co najmniej trzech różnych dźwięków
- 15 - kanapa w kształcie wydłużonego fotela, do odpoczynku w pozycji półleżącej
- 16 - wytwórnia monet, medali i stempli, podległa władzom państwowym

Pionowo:

- 1 - żaglowy statek o dwóch równoległych kadłubach połączonych konstrukcją
- 3 - podłużny kawałek ociosanego drewna, często zaostrzony z jednego końca
- 5 - dorobkiewicz wchodzący do warstwy ludzi zamożnych, nieumiejętnie ich naśladowujący
- 7 - drucziana lub skórzana plecionka, zakładana zwierzętom na pysk
- 11 - wielki blok kamienny lub budowla z takich bloków, służące celom sakralnym
- 12 - wyrób metalowy walcowany, w postaci prostokątnych arkuszy
- 13 - uczucie strachu
- 14 - zmętnienie rogówki oka
- 15 - rzemień lub linka służące do prowadzenia psa

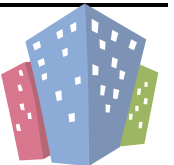
Wąbrzyszanka



HASŁO:

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13

Wąbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 3 - karteczka służąca do notatek – fiszka
- 4 - zewnętrzna warstwa tkanek u starszych roślin, pełniąca funkcje ochronne – kora
- 6 - urządzenie służące do zmiany biegów w rowerach – przerzutka
- 8 - pogląd głoszący, że zjawiska tworzą układy całościowe – holizm
- 10 - but indiański wykonany z dwóch płatów jeleniej skóry – mokasy
- 11 - roślina warzywna, której częścią jadalną są białe-żółte liście – cykorja
- 15 - rozmowy mające doprowadzić do zawarcia umowy lub podpisania układów - pertraktacje
- 16 - pasza dla bydła z zakiszonych roślin – kiszonka
- 17 - biologicznie czynna powierzchniowa warstwa skorupy ziemskiej – gleba
- 18 - świeckie zrzeszenie wiernych mających na celu jakiś

szczególny kult religijny – bractwo

Pionowo:

- 1 - w demonologii: pakt zawarty z diabłem – cyrograf
- 2 - duża grupa ludzi, zwykle niebezpieczna lub uciążliwa dla otoczenia – wataha
- 5 - w starożytnym Rzymie: porozumienie polityczne między trzema mężczyznami stanu - triumwirat
- 7 - zaporę drogową – rogatka
- 9 - metoda leczenia zakładająca, że czynnik szkodzący organizmowi, może być lekiem – homeopatia
- 12 - mebel do spania składający się z prostokątnego, drewnianego pudła oraz materaca – tapczan
- 13 - komórki znajdujące się w krwi i limfie, pełniące w organizmie funkcję ochronną – leukocyty
- 14 - taśma stalowa walcowana na gorąco – bednarka

Dobrą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„DWA IDENTYCZNE”

Tylko dwa z widocznych poniżej obrazków są identyczne. Czy potrafisz je wskazać?

ZADANIE

fol.ilustracyjne (shutterstock.com)



RMF MAXX
101,1 FM

Ponad 400 tys. słuchaczy tygodniowo na Dolnym Śląsku!

reklama@gruparmf.pl

REKLAMA

Każdy numer gazety możesz pobrać **BEZPŁATNIE** ze strony www.wieszco.pl



Pamiętaj znajdziesz nas też w sieci!

REKLAMA

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



Nasz Chełmiec na pewną szóstkę

Siatkarze drugoligowego KPS-u Chełmca Wałbrzych zakończyli zmagania w grupie trzeciej na szóstej lokacie. Działalność klubu wykracza jednak daleko poza zespół seniorów. Jak daleko? O tym w tekście.

KPS Chełmiec w sezonie 2022/23 wygrał w 2 lidze 12 meczów oraz zanotował 9 porażek. Pożegnanie z kibicami wypadło jednak z uśmiechami na twarzach. Na zakończenie zmagania wałbrzysianie pokonali bowiem u siebie lidera, czyli AZS Częstochowa 3:2 (25:23, 23:25, 18:25, 25:15, 15:11), a statuetkę MVP z rąk Romana Szelemeja, prezidenta Wałbrzycha, zgarnął środkowy Radosław Nowak. Złożony ze sporej grupy wychowanków i prowadzony przez Fabiana Kurzawińskiego KPS uplasował się w samym środku tabeli, bo w lidze zagrało w sumie 12 ekip. Nasi w całej kampanii 2022/23 rozegrali rekordowe 90 setów.

KPS Chełmiec pokazał się także w siatkówce młodzieżowej. Jako jedyny klub z ligi dolnośląskiej awansował do turniejów ćwierćfinałowych mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych.

To właśnie na tym etapie zmagania rozgrywki zakończyli młodzicy, prowadzeni przez Tomasza Koroscika i Radosława Ostrowskiego.

Siatkarska młodzież może liczyć na grupę kibiców, która nierzadko przemierza za drużyną setki kilometrów

W półfinale, w najlepszej „szesnastce” w kraju, znaleźli się za to juniorzy młodsi, a prowadzeni przez Tomasza Botwinę i Mariusza Jerzyka juniorzy sięgnęli po brąz w rozgrywkach Cutline 1 Ligi Dolnośląskiej. To godny uwagi wynik, bo w lidze rywalizowało 14 drużyn. Awans do II ligi był bardzo blisko, ale w decydującej batalii młodzi wałbrzyscy siatkarze przegrali 1:3 z BTS-em Bolesławiec.

Sezon 2022/23 był także debiutem żeńskiego zespołu KPS-u Chełmca,

który tym samym rywalizował w derbach z MKS-em Chełmiec Wodociągi. Grająca w KPS Gabriela Paterek otrzymała powołanie do reprezentacji województwa dolnośląskiego w roczniku 2009. Ta zawodniczka jest wychowanką UKS Kinder Volleyball Wałbrzych, który to zespół stawiał fundamenty pod dzisiejszy żeński KPS Chełmiec. W klubowych mediach społecznościowych trwa nabór uzupełniający do żeńskich drużyn (roczniki od 2007 do 2010). Jest także informacja, jak można przekazać 1,5% podatku na wałbrzyską siatkówkę. Kinder Volleyball oraz Akademia SOS (Siatkarskich Ośrodków Szkolnych, w Wałbrzychu prowadzonych w trzech szkołach) wciąż gromadzą młodych adeptów tego sportu w turniejach „trójek” tj. choćby Igrzyska Dzieci.

Działalność klubu wykracza również poza halę sportową. Przedsta-



» Działalność KPS-u Chełmca wykracza daleko poza zespół seniorów

Fot. Dominik Holda

wicie KPS-u promowali siatkówkę przez zabawę z dziećmi z wieku przedszkolnym m.in. w Niepublicznym Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety w Wałbrzychu. 21 marca zaangażowali się w „skarpetkowe wyzwanie” podczas Świątowego Dnia Zespołu Downa. Tego dnia na

znak uznania dla ludzkiej unikalności biorący udział w akcji zakładają dwie różne skarpetki. Akcja skierowana jest do wszystkich, którzy chcą okazać solidarność i wsparcie dla osób z zespołem Downa oraz ich rodzin.

Dominik Holda

2023
Akademia
GÓRNIK WAŁBRZYCH

1.5%

Wpisz numer KRS: **0000191584**

Wpisz kwotę: **1,5%**

0000191584	KWOTA
SPORT	
SPORT	

ZACHĘCAMY DO PRZEKAZANIA
1,5% PODATKU DOCHODOWEGO
NA RZECZ AKADEMII GÓRNIKA WAŁBRZYCH

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» Michał Sitnik fruwał w sobotnim meczu wybornie



Fot. Alfred Frater

Sportowo niezwykle zachłanni

Górnik Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych dwukrotnie pokonał KKS Polonię Warszawa i jest o krok od awansu do półfinału Suzuki 1 Ligi. Dwa domowe zwycięstwa oglądało w Aqua-Zdroju mnóstwo kibiców, a atmosfera na meczach była godna ekstraklasy.

Przerwa świąteczna daje okazję, by na moment zwolnić, ruszyć się z domu, gdzieś pojechać, wyjechać i codziennych działań zaniechać. To czas na przemyślenia, dumania i refleksje. W tym roku Wielkanoc spędziłem poza miastem, z dala od szumu ulicy, ale blisko ludzi. Ich obserwacja nierzadko prowadzi do przemyśleń, w tym przypadku kulinarnych. Kolejki w hotelowej stołówce nie ustawały. Uginający się od wędlin i nabiątu szwedzki stół, trzy posiłki dziennie, mnóstwo przepysznych jedzenia, w tym wiele smakołyków i słodkości. Obiad od śniadania dzieliły ledwie trzy-cztery godziny. Pomimo tego mnóstwo kawałków ciast lądowało na serwetkach i potajemnie było wynoszonych przez gości do pokojów. Co

spowodowało takie działania? Wielki apetyt? Słabość do słodkości? Czy niesłychana zachłanność? Odpowiedzcie sobie sami.

Wróciłem pamięcią do tamtych wydarzeń podczas obserwacji Górnika w ćwierćfinałach play-off. Wchodząc do wypełnionej kibicami hali Aqua-Zdrój wyczułem... zachłanność. Ogromny apetyt na emocje, wielkie sportowe nienasylenie. Hotelowi goście podczas mojego pobytu w głuszy zagarniali kolejne kawałki ciasta, a Górnik łapczywie sięga po kolejne zwycięstwa i – kawałek po kawałku – zbliża się do swojego celu. Do swojej koszykarskiej wisienki (truskawki?) na torcie, czyli promocji na najwyższy szczebel rozgrywkowy. „Wiara! Wiara jest w nas! Ekstraklasa

nadejdzie czas!” – te słowa kibicowskiej pieśni słychać coraz głośnie.

Nikt w Wałbrzychu nie ma planów, aby pozostać w Warszawie do piątku, co będzie konieczne jedynie po ewentualnej porażce dzień wcześniej

Podczas pierwszego meczu play-off z Polonią gorącym okrzykiem z trybun towarzyszyły gra świateł oraz imponująca oprawa fanów. W balonowym akompaniamencie powiewały flagi, a wielki, złożony z białych liter napis „Hej! Górnik Kosz!” falował w dłoniach koszykarskich sympatyków. Samo spotkanie rozstrzygnęło

się właściwie już w pierwszej kwarcie. Wałbrzysianie odskoczyli na 17:4 i tylko powiększali przewagę, demolując ekipę ze stolicy 86:48. Po meczu nerwów na wodzy nie potrafił utrzymać Jakub Pendrakowski, młody, debiutujący w play-off trener gości. Zirytowany całkowicie naturalnym pytaniem od warszawskiego przedstawiciela mediów, jak najszybciej pragnął wyjść z sali. Jego frustrację było słychać jeszcze w tunelu, gdy przemieszczał się w drodze do szatni. A Górnicy? Byli bohaterami festiwalu uśmiechów, radości i przybijania pomeczowych „piątek”. Wspólne zdjęcia, autografy i zbieranie od dzieciaków owoców ich artystycznej działalności też są już na porządku dziennym.

Zachłanność może jednak prowadzić do zakrztuszenia się, czy też zachłyśnięcia. Mecz numer dwa z Polonią miał zupełnie inny przebieg. Goście zagrali z większą energią i to Górnicy musieli na początku gonić wynik. Jak się okazało, z powodzeniem, pomimo problemów z przewinieniami Arinze Chidoma. Niedzielne spotkanie należało do Piotra Niedźwiedzkiego, autora 25 punktów, który skrzętnie korzystał z problemów z przewinieniami u wysokich rywali. Na pewno słyszeliście o powiedzeniu „mieć ciastko i zjeść ciastko”. W przypadku „Niedźwiedzia” dobry występ pod obręczą nie szedł w parze ze skutecznością z linii rzutów wolnych, gdzie z rekordowych 24 prób trafił ledwie 13. Osta-

tecznie gospodarze zwyciężyli 92:83 i w czwartek, 20 kwietnia staną przed szansą, by awansować do półfinału. Wystarczy pokonać Czarne Koszule w stolicy. Nikt w Wałbrzychu nie ma planów, aby pozostać w Warszawie do piątku, co będzie konieczne jedynie po ewentualnej porażce dzień wcześniej. „Jeszcze siedem!” – to okrzyk kibiców po końcowej syrenie niedzielnej meczu. Tyle zwycięstw zapewni biało-niebieskim upragniony awans. By tak się stało, muszą pozostać sportowo zachłanni, głodni zwycięstw, spragnieni oklasków z trybun. Najbliższe tygodnie mogą przeddefiniować wałbrzyski basket na lata. A na to wszyscy przecież mamy wielki apetyt, prawda?

Dominik Holda



MY porównujemy TY oszczędzasz



30 towarzystw ubezpieczeniowych



Profesjonalne doradztwo



Atrakcyjne zniżki
w ofercie Moc Rabatów



Polisa tańsza nawet o 200 zł
dzięki punktom PAYBACK



Placówki CUK w Wałbrzychu:

- ◆ ul. Janusza Kusocińskiego 4, tel. 74 663 11 55
- ◆ ul. Marii Konopnickiej 16, tel. 515 040 081

Pozostałe placówki w Wałbrzychu znajdziesz na: cuk.pl/placowki



ZAMEK KSIĄŻ
W WAŁBRZYCHU

FESTIWAL
KWIATÓW I SZTUKI
29.04-03.05.2023

www.ksiaz.walbrzych.pl

Festiwal Kwiatów Atrakcje dla rodzin z dziećmi

Podczas Festiwalu Kwiatów i Sztuki w Zamku Książ zadbamy o zabawę i edukację florystyczną naszych najmłodszych turystów. Po całym kompleksie spacerować będzie sama Księżna Daisy, Jan Henryk XV, Klotylda, zamkowa służba oraz słynny kucharz i fotograf książański Louis Hardouin.

Każdego dnia Festiwalu będą odbywały się także warsztaty florystyczne, podczas których dzieci będą tworzyły własne „Kwiatowe Love” czyli wymyślne kompozycje kwiatowe. Nasi animatorzy zadbają o kreatywne zabawy, konkursy z nagrodami czy ciekawe opowieści „Dawno, dawno temu w Książu”, czyli garść historii naszego zamku dla najmłodszych.

W dniach festiwalu uruchomimy również Poczte Książańską, a wy wspólnie będziecie pisać listy do Daisy na starych pocztówkach. Nie zabraknie też książańskich tatuaży, które będą wyjątkową pamiątką dla najmłodszych.

W strefie niebiletowanej jak zawsze powstanie ogromny park urządzeń rekreacyjnych: dmuchanych zamków, zjeżdżalni i innych atrakcji.





Aranżacje Florystyczne

Festiwal Kwiatów i Sztuki to także pokaz umiejętności oraz wyraz artystycznych zdolności najlepszych florystów z Polski. Ponad 60 florystów z całego kraju będzie aranżować przeszło 30 zamkowych przestrzeni. W swoich pracach wykorzystają rośliny egzotyczne w wielu kolorach, o ciekawych fakturach z niesamowitymi zapachami. Każda sala to inny projekt, jednak wszystkie są inspirowane życiem księżnej Daisy. Dzięki różnorodności projektów zwiedzając Zamek będzie można poznać wiele ciekawostek z życia Księżnej Daisy, a będzie to niesamowita opowieść – opowiedziana kwiatami.



Księżna Daisy

Rok 2023 został ogłoszony Rokiem Księżnej Daisy von Pless Wałbrzychu i Pszczynie, dlatego to dla nas szczególnie czas.

Celebруем go także podczas XXXIII Festiwalu Kwiatów i Sztuki, którego motywem został „Sekretny Ogród Księżnej Daisy”. Zabierzemy Was w podróż przez zamkowe sale, śladami tej najstynniejszej mieszkanki zamku. Jej florystyczne fascynacje oraz zapiski z pamiętników, będą inspiracją dla Mistrzów Florystyki tworzących kreatywne kwiatowe aranżacje.

Nowością podczas tegorocznego festiwalu, będzie udostępnienie turystom V piętra Zamku Książ, gdzie powstanie kwiatowa aranżacja „Ma Fantaisie”.

Będzie naprawdę bajecznie!

Organizator



Partner Główny



**DOLNY
ŚLĄSK**

Patroni



POLSKA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA



Ambasada
Brytyjska

Partnerzy



WAŁBRZYCH



KWS



SFP
Stowarzyszenie
Florystów Polskich



Mediamentowy
Centralny
Florystyczny
International Institute
of Floristry



Koleje
Dolnośląskie



BE!
HAPPY
MUSEUM

BYLINY ŚWIERK



RADIO
WROCLAW

naszemiasto.



ram



Sniezka

castorama
WAŁBRZYCH



TWP3
WROCLAW

TWP3
WROCLAW



Gazeta
WROCLAWSKA